SOBOTA
29 maja 1948 roku

CZYTELNIK

Nr 148 (1177) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG

Cena 5 zł

Spisek arabski w Palestynie

Tajne porozumienie przeciwko państwu Izrael

Państwa ONZ zerwą stosunki z Arabami?

Lake Success. (obsł. wł.) Czołowy przedstawiciel amerykańskiej partii republikańskiej oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa domagać się będzie od wszystkich państw będących członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych, by zerwały stosunki gospodarcze i dyplomatyczne z państwami arabskimi, biorącymi udział w wojnie w Palestynie.

W czasie wczorajszego posiedzenia Rady nie powzięto żadnej decyzji. Delegat Syrii El Khury oświadczył, że zawieszenie broni przyniosłoby korzyści tylko Żydom. Przypomniał on trzy warunki postawione przez państwa arabskie — rozbrojenie syjonistów, wstrzymanie imigracji, nieuznanie państwa Izrael — pod którymi państwa arabskie mogłyby zgodzić się na zawieszenie broni.

W kołach miarodajnych ONZ przypuszcza się, że członkowie Rady, którzy ubiegłego tygodnia nie przyjęli propozycji amerykańskiej w myśl której sytuacja w Palestynie jest naruszeniem pokoju, **gotowi są obecnie popierać tę propozycję.** W wypadku tym, Rada Bezpieczeństwa może się domagać zerwania stosunków dyplomatycznych, zerwania stosunków gospodarczych, oraz użycia siły. Wyraża się jednak wątpliwość **czy Stany Zjednoczone gotowe są powziąć sankcje gospodarcze w stosunku do państw arabskich. Przerwałoby to mianowicie eksport towarów amerykańskich, a szczególnie import ropy i produktów naftowych z państw arabskich.**

Pogłoski krążące w waszyngtońskich kołach politycznych, jakoby prezydent Truman obiecywał prezydentowi Izraela Weizmanowi wysłanie broni do Palestyny i udzielenia pożyczki Izraelowi *wywołały wielkie zaniepokojenie w Londynie.*

Sytuacja wojskowa nie zmieniła się w czasie dnia wczorajszego w Palestynie. Walki trwają nadal w Jerozolimie oraz w Latrunie 30 kilometrów od Jerozolimy. Komunikat arabski podaje, że 800 Żydów znalazło śmierć w bitwie w Latrunie.

Samoloty amerykańskie gotowe są do startu na Cyprze, aby w razie potrzeby zapewnić ewakuację obywateli amerykańskich z Palestyny.

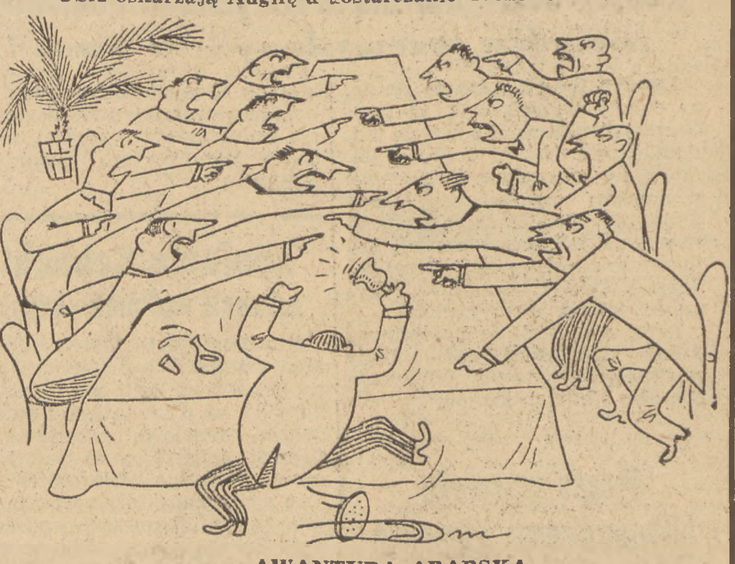
Sygnatariusze paktu pięciu, Francja, Wielka Brytania i państwa Beneluxu rozpatrują wspólnie kwestię Palestyny. (g)

Londyn (API). Liberalny „Manchester Guardian" doniósł wczoraj, że **między państwami arabskimi istnieje tajne porozumienie co do obalenia państwa Izrael i podziału całej Palestyny. „Wielka Brytania** — pisze dziennik — **byłaby w tym wypadku nie tylko poważnie skompromitowana, ale poniosłaby również odpowiedzialność za popieranie spisku państw arabskich.** Naszą reputację uratować może jedynie cofnięcie poparcia dla Ligi Arabskiej, wstrzymanie dostaw broni i odwołanie oficerów brytyjskich, służących w szeregach legionu arabskiego".

Poparcie, udzielane przez Wielką Brytanię legionowi arabskiemu, spotkało się z jednogłośnym potępieniem dzisiejszej prasy amerykańskiej. Wszystkie dzienniki twierdzą zgodnie, że argumenty brytyjskie, mające uzasadnić to postępowanie, pozbawione są wszelkich podstaw.

Komentator radia waszyngtońskiego oświadczył wręcz, że polityka Wielkiej Brytanii zagraża istnieniu Org. Narodów Zjednoczonych.

USA oskarżają Auglię d dostarczanie broni Arabom



AWANTURA ARABSKA

Rys. Gwidon Miklaszewski

Już w najbliższych dniach:

Wielki Konkurs „Dziennika Zachodniego"

„LIST z WCZASÓW"

Nowe czasopismo

Warszawa. (SAP). Komitet Słowiański w Polsce przystąpił do wydawania własnego czasopisma ilustrowanego pt. „Wolne Narody". Będzie ono oświetlało zagadnienia, związane z rozwojem politycznym, gospodarczym i kulturalnym państw słowiańskich, zaprzyjaźnionych z nimi krajów Europy środkowej i wschodniej oraz będzie zamieszczać informacje o ruchach wyzwoleńczych narodów w całym świecie.

Będzie to jedyne w swoim rodzaju wydawnictwo, którego celem jest bliskie poznanie naszych przyjaciół, sąsiadów i sprzymierzeńców.

Nowe propozycje brytyjskie

Projekt 4-tygodniowego zawieszenia broni

Lake Success (API) W kilka godzin po otrzymaniu nowych instrukcji z Londynu, delegat brytyjski przy ONZ, sir Aleksander Cadogan, wystąpił na Radzie Bezpieczeństwa z rezolucją, wzywającą walczące w Palestynie strony do zawieszenia broni na 4 tygodnie.

Rezolucja przedłożona przez Cadogana wzywa wszystkie rządy zainteresowane do wstrzymania się od wysyłki do Ziemi Świętej wszelkich materiałów wojennych w tym 4-tygodniowym okresie. Wzywa ona również obie walczące strony, aby zobowiązały się nie sprowadzać do Palestyny posiłków wojennych.

W dłuższym przemówieniu Cadogan próbował zrzucić z rządu brytyjskiego odpowiedzialność za kierowanie i zaopatrywanie legionu arabskiego. Oświadczył on, że liczba oficerów brytyjskich w legionie nie przekracza kilkunastu osćb.

Podkreślając, że W. Brytania gotowa jest zrewidować swą pomoc dla Transjordanii „w świetle decyzji powziętych przez Narody Zjedn", Cadogan oświadczył, że wstrzymanie dostaw dla Egiptu, Iraku i Transjordanii nastąpi wówczas, gdy Rada Bezpieczeństwa wprowadzi ogólny zakaz dostaw broni, tak dla Żydów jak i dla Arabów.

Oświadczenie i rezolucja Cadogana jest tylko pozornie neutralna. „W istocie — powiedział on — zapewnia ona Arabom zachowanie tych zdobyczy, jakie już osiągnęli i tej przewagi, jaką uzyskali dzięki dostawom broni brytyjskiej. Rezolucja brytyjska stwarza dla Arabów warunki do dalszej agresji w okresie proponowanych 4 tygodni rozejmu".

W kołach zbliżonych do Rady Bezpieczeństwa uważa się rezolucję brytyjską za konsekwencje rozmów przeprowadzonych między ministrem Bevinem i ambasadorem amerykańskim w Londynie, Douglasem. Ma **ona zbliżyć do siebie poważnione ostatnio delegacje W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.**

Jak donosi korespondent Reutera, większość delegacji przy ONZ wyraża jednak przekonanie, że rezolucja brytyjska nie zmienia w żaden zasadniczy sposób całej sprawy i nie wnosi nic nowego do dyskusji Rady.

19 samolotów przybyło na Cypr

Ewakuacja Amerykanów

ze Środkowego Wschodu

Londyn (PAP). **Na lotnisko w Nicosia na Cyprze przybyło 19 samolotów amerykańskich, które mają ewakuować obywateli Stanów Zjednoczonych ze Środkowego Wschodu. Nie zapadła jeszcze decyzja o dniu rozpoczęcia ewakuacji.**

W kołach londyńskich nie potwierdzono wiadomości jakoby na pokładzie tych samolotów znajdowały się amerykańskie wojska spadochronowe. Jeśliby zaś tak było, to — zdaniem tych kół — oddziały te mają prawdopodobnie wzmocnić ochronę placówek dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych w stolicach krajów arabskich, gdyby zaszła tego potrzeba.

Londyn (PAP). Brytyjski dowódca lotnictwa na Cyprze oświadczył, że wylądowanie tam samolotów amerykańskich uważa za operację wojskową. Dowódca ten zakazał Anglikom utrzymywania jakiegokolwiek kontaktu z lotnikami amerykańskimi.

Dowódca eskadry amerykańskiej oświadczył dziennikarzom, że jest dla niego zupełną niespodzianką wiadomość Departamentu Stanu, jakoby dowodzona przezeń eskadra miała ewaukować Amerykanów ze Środkowego Wschodu. Nie powiedział on jednak, z jakiego tytułu samoloty amerykańskie wylądowały na Cyprze, nie powiadamiając o tym uprzednio miejscowego dowództwa brytyjskiego.

Amerykanie internowani w obozie libańskim

Drugi protest USA

Waszyngton (PAP). Stany Zjednoczone wystosowały do rządu libańskiego drugi protest przeciwko przymusowemu usunięciu 41 obywateli amerykańskich udających się do Izraela ze statku „Marine Car" z chwilą jego przybycia do portu w Bejrucie. Obywateli tych umieszczono w obozach dla internowanych.

400 Egipcjan zginęło w bitwie

Londyn (PAP). Według komunikatu, opublikowanego przez Haganah w Tel-Avivie, w czasie zaciętych walk o osiedle żydowskie w Yad Mordechai zginęło ponad 400 żołnierzy egipskich. Osiedle to znajduje się w południowej Palestynie na pustyni Negeb.

Urodziny prez. Benesza

Praga (PAP). Prezydent Benesz obchodził w czwartek 64 rocznicę urodzin. Stolica i wszystkie miasta Czechosłowacji były udekorowane flagami, a wiele budynków i sklepów przybrano podobiznami prezydenta.

Prezydent spędził urodziny w swojej siedzibie wiejskiej w Sezimove Usti. Tłumy ludności zgotowały prezydentowi gorącą owację, kiedy pojawił się kilkakrotnie w ogrodzie swej rezydencji.

Trzeci dzień procesu w Lublinie

Surowej kary żąda prokurator

za podważenie zaufania do państwa i «Społem«

Lublin. (PAP.) W trzecim dniu procesu przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Lublinie przeciw 7 pracownikom spółdzielczym z działu tekstylnego „Społem" z Łodzi i Lublina, oskarżonym o sabotaż gospodarczy, po dalszych zeznaniach świadków i po uzupełnieniu akt sprawy dokumentami dostarczonymi przez prokuratora i obronę prokurator wygłosił przemówienie oskarżycielskie, trwające ponad 2 godziny.

Prokurator uzasadnił słuszność zarzutów oskarżenia, stwierdzając iż szkody wyrządzone przez oskarżonych, którzy rozprowadzili zniszczone towary w teren na ważną ze względów gospodarczych akcję skupu zboża, przyniosły niepowetowane straty. Poderwane zostało zaufanie ludności wiejskiej do państwa i instytucji „Społem" oraz zmniejszyły się wpływy zboża, którego skup prowadził Fundusz Aprowizacyjny, mający na celu zaopatrzenie pracującej ludności miast i okręgów przemysłowych w artykuły pierwszej potrzeby.

Po zanalizowaniu winy oskarżonych, którzy przyjęli towar, zniszczony na skutek załadowania do wagonu zanieczyszczonego kwasem solnym i rozprowadzili go w terenie, a następnie chcąc zatuszować całą sprawę wysłali reklamację z wcześniejszymi datami, prokurator postawił wniosek o surowe ukaranie Bicza i Grabowskiego oraz o przykładne ukaranie Koniarskiego, Pisarskiego, Baumana ekspedytorów z Łodzi i Lublina oraz o ukaranie w granicach przepisów Dąbskiego i Machowej za zredagowanie antydatowanego pisma reklamacyjnego.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców Sąd zarządził przerwę do dnia 29 bm. W dniu tym będzie wydany wyrok.

Staruszka skacze z wieży spadochronowej

PRAGA (PAP). Jedną z największych atrakcji tegorocznej słowiańskiej wystawy rolniczej w Pradze jest olbrzymia wieża spadochronowa, obsługiwana przez żołnierzy czechosłowackich.

Jak oblicza dziennik czeski „Obrana Lidu", od 2 do 25 maja zeskoczyło z tej wieży ponad 15 tysięcy osób, przy czym najstarsza z osób liczyła 70 lat. Była to staruszka, która skoczyła 3-krotnie raz za razem.

Nowe wagony »Orbisu« na trasach międzynarodowych

WARSZAWA. (PAP.) Polskie Biuro Podróży „ORBIS" uruchomiło własne wagony sypialne na trasach Warszawa—Berlin—Warszawa, kursujące codziennie z Warszawy o godz. 21 min. 10 oraz na trasie Sztokholm—Beograd, przez Trelleborg, Odra Port — Poznań — Wrocław — Piszczany — Budapest, t. zw. Balt-Orient-Express, kursujące ze Sztokholma we wtorki, czwartki i niedziele. W tym samym pociągu tą wagony sypialne „ORBIS-u" w relacji Oslo—Praga.

Wagony sypialne „ORBIS-u" będą kursowały na wyżej wymienionych trasach z polską obsługą.

Obóz pokoju i demokracji

wzmacnia swe siły na całym świecie

Praga (API). **Premier czechosłowacki Clement Gottwald, udzielił wywiadu amerykańskiemu dziennikarzowi Johnowi Steelowi. Oświadczył on, że ostatnia wymiana not między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim przyjęta została w całej Czechosłowacji z wielkim zadowoleniem i oceniona jako krok na drodze do ustabilizowania pokoju. Wymiana zdań między Wallacem i Stalinem utwierdziła jeszcze to wrażenie.**

Omawiając zagadnienie niemieckie, premier Gottwald stwierdził, że **zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami przyczyniłoby się w znacznym stopniu do wzmocnienia pokoju na świecie, jednakże pod tym warunkiem, iż traktat opierałby się na zasadach demokratyzacji i denacyfikacji.**

„Takiego traktatu pokojowego pragnie Czechosłowacja", oświadczył premier.

Wyraził on w końcu swój optymizm, jeśli chodzi o przyszłość stosunków międzynarodowych, gdyż, jak stwierdził „amerykańska opinia publiczna, reprezentowana przez Wallace'a, powszechna opinia światowa jak i stanowisko Związku Radzieckiego, wykazują, że **obóz pokoju i demokracji wzmacnia swe siły na całym świecie".**

Zwycięstwo fińskich demokratów

Plany reakcji sparaliżowano

Moskwa (PAP). Agencja Tass donosi z Helsinek, że kierownictwo akcji protestacyjnej wydało polecenie powrotu do pracy wszystkim strajkującym. Decyzja zapadła po zakończeniu kryzysu rządowego i mianowania ministrem spraw wewnętrznych przedstawiciela Fińskiego Związku Demokratyczno-Ludowego — Kilpi.

Dzięki masowej akcji protestacyjnej, kryzys zakończył się zwycięstwem sił demokratycznych Finlandii. Plany reakcji zmierzające do usunięcia lewicy od rządu, zostały całkowicie sparaliżowane.

Dyplom uznania dla zasłużonego rolnika

RZESZÓW. (PAP). Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nadało honorowy dyplom uznania Stefanowi Biednikowi, rolnikowi z gromady Palikówka pow. Rzeszów.

Biednik był inicjatorem i głównym organizatorem szeregu prac melioracyjnych, wykonanych w tej gromadzie w akcji szarwarkowej w roku ubiegłym.

Dyplom wręczony został uroczyście przez starostę rzeszowskiego na sesji wójtów i sołtysów

Tournee literatów

WARSZAWA. — K. I. Gałczyński, Jan Brzechwa, Stefania Grodzieńska i Janusz Minkiewicz wyjeżdżają w połowie czerwca br. na tournee literackie po Polsce. Trasa obejmuje ok. 40 miast.

Z całej Polski

Warszawa. Naczelna Rada Odbudowy Warszawy przekazała Radzie Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Warszawskich 5 mil. zł na odbudowę katedry św. Jana.

WARSZAWA (PAP). W niedzielę 30 maja br. o godz. 11 nastąpi uroczyste otwarcie tygodnia Ligi Lotniczej na pl. Zwycięstwa w Warszawie.

GDAŃSK. — Z portu gdańskiego wyszedł statek polski „Lechistan", wiozący 1.297 ton drobnicy i wyrobów żelaznych do Istambułu i Aleksandrii.

GDAŃSK. Duński motorowiec „Jaco" zawinął do portu gdańskiego z transportem 382 koni z Danii.

Szczecin. Dnia 27 bm. rozpoczęły się w sali Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie powojenne obrady walnego zjazdu delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pod przewodnictwem wiceministra Spraw Zagranicznych i prezesa Zarządu Głównego P. T. K. prof. dra Leszczyckiego,

Polscy studenci na zagranicznych praktykach

Wymiana słuchaczy wyższych uczelni na okres wakacji letnich

Warszawa (SAP). Federacja Studentów Polskich organizuje wzajemną wymianę wakacyjną z zagranicznymi organizacjami akademickimi, które są członkami Międzynarodowego Związku Studenckiego. Wymiana z Czechosłowacją i Jugosławią obejmuje 100 osób, z Rumunią, Węgrami i Bułgarią 60 osób, ze Związkiem Radzieckim 50, z Finlandią 15, z Anglią 7, oraz z Francją 6. Ponadto Ministerstwo Oświaty podjęło starania o wzajemną wymianę studencką z Danią, Holandią i Szwecją.

Wymiana studentów będzie miała charakter praktyki w odpowiednich specjalnościach. Przede wszystkim wyjadą za granicę studenci politechniki z wydziałów przemysłowych, radiotechnicznych, chemicznych, architektury, następnie studenci medycyny oraz do Rumunii, Jugosławii i Węgier, — studenci agronomii. Kilka miejsc przeznaczono również dla muzyków i plastyków, oraz humanistów. Najwięcej studentów wyjedzie ze szkół wyższych Krakowa, następnie Warszawy, Poznania, Łodzi itd.

Dla prawników Federacja zorganizuje w przyszłości specjalną wycieczkę do Czechosłowacji.

Wyjazd studentów polskich za granicę posiada formę stypendialną i dlatego jest bezpłatny.

Oto skutki polityki amerykańskiej

Niemcy domagają się wstrzymania demontażu zakładów przemysłowych w Bizonii!

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że Rada Gospodarcza Bizonii powzięła jednomyślnie uchwałę, w której domaga się wstrzymania dalszego demontażu niemieckich fabryk przemysłowych. Rada zażądała utworzenia mieszanej komisji sojuszniczo - niemieckiej, której zadaniem byłoby omówienie przyszłości fabryk niemieckich.

Rezolucja głosi, że przeprowadzenie demontażu „utrudniłoby realizację programu odbudowy Niemiec i innych krajów".

Proces przeciwko hitlerowskiemu admirałow

Norymberga (PAP). Rozpoczął się tu proces przeciwko admirałowi Schneewindowi, oskarżonemu o popełnienie zbrodni wojennych. Schneewind oświadczył na rozprawie, że uważa okupację Norwegii przez wojska hitlerowskie za usprawiedliwioną i militarnie konieczną. Przyznał on również że projekt okupacji Norwegii został wysunięty przede wszystkim przez dowództwo floty, celem zabezpieczenia dostaw rudy szwedzkiej do Niemiec. Schneewind zakomunikował również, że okupację Danii przeprowadzono na żądanie niemieckiego dowództwa lotnictwa.

Apelację Schachta odrzucił sąd amerykański

Stuttgart (PAP). Były prezydent banku Rzeszy — Schacht, skazany przez niemiecki sąd denacyfikacyjny na 6 lat internowania w obozie, zaapelował przeciwko tej decyzji, twierdząc, że jest trzymany w obozie nielegalnie. Sędzia amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech odrzucił apel Schachta o zwolnienie go z obozu, potwierdzając tym samym poprzednią decyzję sądu denacyfikacyjnego.

Wyrok na bandytów

SZCZECIN. (PAP). Rejonowy Sąd Wojskowy w Szczecinie skazał 38-letniego Eugeniusza Horkowa i 27-letniego Pawła Bulawka (Ukraińca) na karę po 12 lat więzienia i utratę praw na lat 5.

Obydwaj oskarżeni byli członkami bandy, działającej wespół z UPA. Banda ta w 1945 r. i w późniejszym okresie dokonała szeregu morderstw w województwie rzeszowskim. Po rozbiciu jej w walkach pościgowych część zbrodniarzy ukryła się na Ziemiach Odzyskanych, gdzie zostali ujęci.

Skrót telegraficzny

Paryż. Francuskie Zgromadzenie narodowe ratyfikowało 479 głosami umowę finansową i gospodarczą zawartą pomiędzy Francją i Polską w dniu 15 marca br.

*

Frankfurt. Amerykański komendant w Niemczech gen. Lucius Clay wydał rozkaz wydania Polsce generała SS Hildebrandta. Hildebrandt został już skazany przez amerykański sąd wojskowy na 25 lat więzienia.

*

Londyn. Polski minister Odbudowy Kaczorowski wraz z grupą inżynierów polskich został zaproszony do Anglii przez brytyjskiego ministra planowania. Min. Kaczorowski zapozna się z planami odbudowy brytyjskiego ministerstwa planowania.

*

Paryż. Hr. Bernadotte udał się na pokładzie specjalnego samolotu oznaczonego godłami międzynarodowego Czerwonego Krzyża do Palestyny.

*

Londyn. Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że dotychczasowy prezydent Libanu El Khoury został przez parlament ponownie wybrany prezydentem państwa na dalsze 6 lat.

*

Praga (obsł. wł.) Republika Indonezyjska zwróciła się do Związku Radzieckiego za pośrednictwem swego przedstawiciela w Pradze z życzeniem nawiązania z ZSRR stosunków konsularnych. Rząd radziecki odniósł się przychylnie do tego życzenia republiki Indonezji i w wyniku prowadzonych pertraktacji, nawiązanie stosunków konsularnych pomiędzy obydwoma stronami nastąpiło 23 bm. w Pradze w sali ambasady radzieckiej.

Burza zniszczyła zasiewy

RZESZÓW. (PAP). W powiecie brzozowskim nad gminą Przysietnica i Brzozowa przeszła wielka burza, połączona z oberwaniem chmury i gradem w okolicy miejscowości Izdebka. W wyniku ulewnego deszczu, trwającego od szeregu godzin, wezbrany potok wyrządził ogromne szkody w zasiewach tych gmin, a grad zniszczył zbiory w 90 proc. Powiatowe starostwo z Brzozowa przystąpiło do akcji pomocy dla poszkodowanych gospodarzy.

Nowoczesna ciągarka w jelenio-górskiej hucie szkła

Jelenia Góra (PAP). W hucie szkła technicznego w Jeleniej Górze uruchomiono do stałej produkcji nową ciągarkę rurek i prętów szklanych. Maszyna została skonstruowana przez dyrektora huty Polaka Filingera i doradcę technicznego — Czecha Petera. W stosunku do najnowocześniejszych maszyn tego typu, których w Europie jest zaledwie cztery, ciągarka polska jest o 100 proc. wydajniejsza oraz wymaga mniejszej obsługi.

Ciągarka jest opatentowana, jako polska ciągarka typu „Pet-Fil". Prototyp ciągarki został wykonany całkowicie w warsztatach huty kosztem 250.000 zł — wielokrotnie niższym od rzeczywistej wartości maszyny.

Śmierć pod kołami

Wałbrzych (bb). 18 bm. furman Parusel Piotr jechał naładowanym węglem wozem wyboistą i stromą ulicą Południową. Chcąc zwolnić biegu zaczął hamować, gdy konie nagle szarpnęły. Z powodu nagłego wstrząsu Parusel spadł z wozu i dostał się pod przednie koło, które zgniotło mu klatkę piersiową. Po upływie kilku minut zmarł.

Uroczyste procesje Bożego Ciała na terenie całej Polski

Warszawa (PAP). Zgodnie z wielowiekową tradycją, ludność stolicy czciła w dniu wczorajszym święto Bożego Ciała. Po uroczystej sumie, o godz. 10 rano w kościele pro-katedralnym OO. karmelitów, celebrowanej przez prymasa Polski ks. kardynała Hlonda, uformowała się procesja, prowadzona również przez kardynała Hlonda do poszczególnych ołtarzy, ustawionych wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia.

W procesji, prócz duchowieństwa stolicy oraz przedstawicieli kapituły łowickiej, wzięli udział: minister Dąb-Kocioł, gen. Jaroszewicz, delegacje młodzieży akademickiej, oddział „Służby Polsce", delegacje harcerstwa, kompania honorowa WP z orkiestrą, kompanie ze wszystkich parafii warszawskich oraz tysięczne rzesze mieszkańców miasta.

Łowicz (PAP). Na święto Bożego Ciała w Łowiczu przybyły tłumy ludzi z okolicznych wiosek, miasteczek i dalszych okolic. Łowiczanie i łowiczanki w barwnych strojach regionalnych wyróżniali się wśród tłumu.

Z wielkim zainteresowaniem przyglądali się uroczystości liczni zagraniczni goście, pomiędzy którymi byli przedstawiciele poselstw i ambasad w Warszawie.

O godz. 9 odbyło się otwarcie wystawy sztuki i przemysłu ludowego, zorganizowanej przez oddział łowicki spółdzielni RP w Łodzi. Zwiedzający wystawę oglądali z zachwytem misterne i precyzyjne wycinanki, dzieła słynnej sztuki łowickiej.

Uroczystości religijne w Łowiczu transmitowane były przez Polskie Radio, w zasięgu wszystkich rozgłośni polskich.

Uroczyste procesje odbywały się na terenie całej Polski.

Serdeczne przyjęcie studentów cieszyńskich w Pradze

(Korespondencja „Dziennika Zachodniego")

CIESZYN, w maju

W dniach 21, 22 i 23 maja br. zwiedziła Wszechsłowiańską Wystawę Rolniczą w Pradze Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego z Cieszyna.

Od dawna mówiono o wyjeździe do Pragi. Mijały dni i tygodnie, aż wreszcie nastąpił długooczekiwany dzień wyjazdu. Była to dla nas wielka chwila. Na 250 studentów połowa w ogóle nie widziało zagranicy, a pozostali widzieli ją przeważnie przez druty obozów koncentracyjnych albo też na robotach w Niemczech.

Jakże wielką była różnica pomiędzy widokiem zbrodniczych Niemiec z ich mieszkańcami w czasie wojny, a słoneczną i wesołą Czechosłowacją i przepiękną Pragą. Byliśmy u swoich braci z wizytą jako wolni u wolnych i równi z równymi. Przyjęcie, jakiego doznaliśmy u naszych braci-sąsiadów, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. To nie było przyjęcie Polaków przez Czechów, to było przyjęcie rodaków. Nieduże różnice językowe, pozwoliły nam opowiedzieć sobie bez tłumaczy nasze radości, nasze smutki, postępy w pracy i naszą wspólną drogę wytkniętą przez rządy obu państw. Rozumieliśmy się! Po raz pierwszy od tylu lat naprawdę zrozumieliśmy się.

Nie jeden z naszych braci Czechów i z nas pytali dlaczego tak późno, przecież nas nic nie dzieli, — przeciwnie, wszystko nas łączy. Ci wszyscy którzy mieli szczęście być w Pradze, potrafią należycie ocenić dobrodziejstwo mądrej polityki naszego rządu.

Miłe wspomnienia, które wywieźliśmy z Pragi, stały się fundamentem przyjaźni jaka została zawiązana między studentami Uniwersytetu Karola w Pradze, a Wyższą Szkołą Gospodarstwa Wiejskiego z Cieszyna. Serdeczne przyjęcie, opieka naprawdę bratersko-słowiańska, to widome znaki, że przyjaźń Polsko-czeska nie jest zwykłym przebrzmiałym sloganem, lecz jest realnym i trwałym zrozumieniem myśli łączącej wszystkie narody słowiańskie.

Gród nad Wełtawą wywarł na nas ogromne wrażenie. Wspaniałe Hradczany, katedra św. Wita, przepiękne Muzeum Narodowe, najstarsza w Europie 800-letnia synagoga, kilkanaście mostów przerzuconych przez Wełtawę, 138 kościołów, 18 synagog, historyczne z okresu średniowiecza pamiątki. Wielka Opera — oto pomniki wspaniałości i wielkości kultury naszych braci Czechów.

Wszechsłowiańska Wystawa Rolnicza, na którą, głównie przybyliśmy pokazuje dorobek postępu nauk agrarnych na przestrzeni wieków u narodów słowiańskich.

Całą naszą wycieczkę akademicką podzielono na grupy. Każda grupa otrzymała tłumacza i przewodnika. Przez trzy dni zwiedzaliśmy Pragę. Niestety — zbliżał się nieubłagalnie dzień w którym upływał termin ważności naszych paszportów. „Ze łzą w oku" zebraliśmy się na dworcu, aby zająć specjalnie dla nas przeznaczone wagony i wrócić do Cieszyna zdawać egzaminy.

Parę minut przed odjazdem na peronie zgromadziła się cała brać akademicka z Cieszyna. Z młodych piersi wyrwało się „Gaudeamus", poczem prof. inż. Jan Żelazny w pięknym serdecznym przemówieniu podziękował braciom Czechom za tak gościnne i miłe przyjęcie. Wzniesiono okrzyki: „Niech żyje wieczna przyjaźń polsko-czeska!" „Niech żyje Czechosłowacja!".

Ze strony Czechów przemówił delegat min. rolnictwa p. inż. Hasek. Mówił o przyjaźni słowiańskiej, o konieczności współpracy wnosząc na zakończenie okrzyk: „Niech żyje Rzeczpospolita Polska!". Odśpiewaliśmy „Jeszcze Polska nie zginęła", oraz hymn czechosłowacki, a następnie kilka piosenek partyzanckich.

Minęła Praga, minęło serdeczne przyjęcie, lecz w naszej pamięci pozostanie na zawsze uczucie braterstwa i słowiańskiej wspólnoty.

JÓZEF MARKUL

Organizacje podziemne w Hiszpanii jednoczą się w walce z reżimem gen. Franco

PARYŻ. (PAP.) Hiszpańska agencja republikańska donosi, że zgrupowanie partyzantów republikańskich Aragonii wydało do wszystkich podziemnych organizacji antyfrankistowskich odezwę, wzywającą do zjednoczenia w walce przeciwko reżimowi Franco.

„Jesteśmy zwolennikami — głosi odezwa — demokratycznej republiki i gotowi jesteśmy do poddania się woli ludu hiszpańskiego. Aby lud mógł swą wolę wyrazić, musi jednak być wolny. Może to nastąpić dopiero po obaleniu tyranii Franco, który od 9 lat gnębi Hiszpanię. Rząd obecny utrzymuje się przy władzy dzięki pomocy reakcji i imperialistów zagranicznych, w których interesie leży utrzymywanie kraju w zacofaniu i nędzy, aby tym łatwiej móc uzyskać monopol na eksploatowanie bogactw hiszpańskich i otrzymać bazy strategiczne, konieczne do przeprowadzenia agresywnych planów imperialistycznych."

W konkluzji odezwa wzywa do zwołania krajowej konferencji z udziałem wszystkich hiszpańskich organizacji antyfrankistowskich w celu: 1) utworzenia głównej rady ruchu oporu, 2) opracowania wspólnego planu działania wszystkich organizacji podziemnych.

*

PARYŻ. (PAP.) Od 16 do 19 maja przeszło 100 osób przekroczyło granicę pirenejską, uciekając z Hiszpanii. Chłopi hiszpańscy pomagali zbiegłym w ucieczce, dostarczając im żywności, odzieży i przewodników.

»Mamy wszelką władzę rządową a nawet jeszcze większą«

powiedział gen. Clay dziennikarzom...

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech generał Clay przyjął tam dziennikarzy na konferencji prasowej. Gen. Clay zakomunikował, że **nie planuje się żadnych dalszych amerykańskich gwarancji wojskowych dla zachodniej Europy. Zaprzeczył on doniesieniom jakoby miano zwiększyć liczebność amerykańskich sił zbrojnych, stacjonujących w Europie.**

Mówiąc o konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, generał Clay oświadczył, że **zgodzono się na zapewnienie Niemcom w zachodnich strefach okupacyjnych „należnego im standartu życiowego".**

Jak już donoszono, robotnicy stalowni w Zagłębiu Ruhry zapowiedzieli na 1 i 2 czerwca strajk na znak protestu przeciwko mianowaniu hitlerowskiego przemysłowca Reuscha na odpowiedzialne stanowisko komisarza niemieckiego w dziale produkcji stali. Na zapytanie czy władze anglosaskie zamierzają wydać specjalne zarządzenia w związku z zapowiedzią tego strajku, generał Clay zakomunikował: „**Proszę pamiętać, że mamy wszelką władzę rządową, a nawet jeszcze większą**".

Zdrajca z „oflagu" skazany na 15 lat

Bydgoszcz (PAP). Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Kazimierza Bankowskiego, który w czasie okupacji denuncjował pracę konspiracyjną oficerów polskich, na 15 lat więzienia i utratę praw na 10 lat.

Zastępca Marshalla ciężko chory

Waszyngton (PAP). Departament Stanu podał do wiadomości, że gen. Hilldring, który otrzymał niedawno nominację na stanowisko zastępcy Marshalla do spraw Palestyny, nie obejmuje tego stanowiska na skutek ciężkiej choroby. Hilldring był znany ze swego pozytywnego stanowiska wobec niepodległowych aspiracji Żydów

Wybory do parlamentu w Unii Południowo-Afrykańskiej

Nowy Jork (PAP). Agencja Associated Press donosi z Pretorii, że w środę odbyły się w Unii Południowo - Afrykańskiej wybory do parlamentu. Wyniki wyborów będą znane w piątek, jednakże według powszechnej opinii uważa się za pewne, że zwycięstwo w nich odniesie rządowa partia marszałka Smutsa, pomimo pewnej straty głosów.

W ostatnim parlamencie partia Smutsa zajmowała 89 miejsc poselskich na 150. Kampania wyborcza toczyła się przede wszystkim wokół sprawy dyskryminacji rasowych wobec ludności murzyńskiej.

Umiarkowanemu programowi rozwiązania problemu murzyńskiego, głoszonemu przez partię rządową, przeciwstawiła się nacjonalistyczna partia Mallana, domagająca się wprowadzenia jeszcze większych ograniczeń w uprawnieniach ludności nieeuropejskiej.

Milicja chrześcijańska w Jerozolimie?

Rzym. (obsł. wł.) Pewna grupa stowarzyszeń katolickich zwróciła się do przedstawiciela Ziemi Świętej przy Watykanie z propozycją utworzenia milicji chrześcijańskiej, złożonej z ochotników wszelkich narodowości, której zadaniem byłaby ochrona miejsc świętych, a specjalnie Grobu Chrystusa w Jerozolimie.

Propozycja ta spotkała się z przychylnym przyjęciem, lecz nawet w razie jej realizacji obecna sytuacja w Palestynie wyklucza chwilowo możność przebywania obcego elementu wśród walczących, roznamiętnionych stron. (is)

R 30532

Spółdzielcza kasa dziennikarzy

Warszawa. Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. przystąpił do organizowania Spółdzielczej Kredytowej Kasy Samopomocy dla dziennikarzy i aplikantów dziennikarskich, zrzeszonych w Zw. Zaw. Dziennikarzy RP.

Udziałowcy kasy w 3 miesiące po wpłaceniu wpisu 100 zł i co najmniej jednego udziału 1000 zł będą mieli możność otrzymania pożyczki do 10-krotnej wysokości wpłaconych udziałów. Kredyt udzielony będzie po złożeniu weksli do 6 miesięcy, zaopatrzonych w żyra 2 członków kasy.

Każdy członek Związku może posiadać najwyżej 10 udziałów.

Bliższych informacji udziela sekretariat Zw. Zaw. Dziennikarzy, gmach Sejmu, ul. Daszyńskiego.

Praga przed wyborami

(Od własnego korespondenta „Dziennika Zachodniego")

Praga, w maju.

Maj 1948 przyniósł Złotej Pradze, podobnie jak maj 1848 — wydarzenia, o których nie zapomną ani Czesi, ani Słowacy.

2 maja, w stulecie zniesienia pańszczyzny w Czechach i na Morawach, otwarto Słowiańską Wystawę Rolniczą, którą zwiedziło dotychczas 2 miliony ludzi. 9 maja, w trzecią rocznicę oswobodzenia stolicy Czechów i Słowaków przez Armię Czerwoną, Ustawodawcze Zgromadzenie Narodową uchwaliło **nową konstytucję Republiki**. Przed 10 dniami, ściśle 16 maja, serce Złotej Pragi — Vaclavske Namesti — przeżywało największą w dziejach **manifestacje 200 tysięcy rolników słowiańskich**.

30 maja już na podstawie nowej konstytucji — **obywatele Czechosłowacji wybiorą swój nowy parlament**.

Nie należy również zapominać, że równocześnie odbywają się przygotowania do XI Zlotu Sokolskiego. Nowowybudowane stadiony, na których odbędą się ćwiczenia sokołów, pomieszczą kilkaset tysięcy ludzi na trybunach. Długość nowych ławek wynosi **przeszło 24 kilometry**. A w dniach zlotu ruch w mieście będzie kierowany z unoszących się nad ulicami helikopterów. Już to daje pojęcie o rozmiarach imprezy.

Nowa konstytucja

Praktycznie biorąc, Republika pozostawała od chwili wyzwolenia bez konstytucji. Stara konstytucja z roku 1921, stwierdzająca, że Czechosłowacja jest państwem Czechów, Słowaków oraz mniejszości narodowych — Niemców, Węgrów — nie odpowiadała warunkom powojennym zarówno politycznym jak i gospodarczym. Tym bardziej, że od lutego br. zaszły w strukturze gospodarczej Czechosłowacji zasadnicze zmiany. Przede wszystkim unarodowiono całkowicie wiele gałęzi przemysłu, cały handel zagraniczny i większość hurtowego. Wystarczy powiedzieć, że w rękach narodu znalazło się ogółem 91 proc. przemysłu.

Po stronie politycznej nowa konstytucja stwierdziła, że Czechosłowacja jest **państwem narodowym dwu narodów: czeskiego i słowackiego.**

Fundamentalna ustawa nowej ludowo-demokratycznej republiki ogłoszona została uroczyście na Hradczynie w sali, która już dwukrotnie widziała wybór prezydentów Czechosłowacji (T. G. Massaryka i E. Benesza), **w słynnej Sali Władysławowskiej, zbudowanej przez Władysława Jagiellończyka.**



Pochód 200 000 rolników na Vaclavskem Namiesti w dniu 16 maja br.
Foto J. Opletala, Praga

Dodajmy do tego, że na tydzień przed ogłoszeniem konstytucji miały miejsce w całej republice wiece publiczne, na których obywatele wypowiadali się na temat poszczególnych artykułów konstytucji. W wiecach wzięło udział **kilka milionów ludzi**, a Ustawodawcze Zgromadzenie Narodowe pracowało w pierwszych dniach maja bez przerwy dzień i noc, by uwzględnić wszystkie rezolucje i żądania ludności.

Dwie wystawy

Słowiańska Wystawa Rolnicza jest imprezą, o której właściwie należałoby pisać tomy. Nie da się zwiedzić terenów wystawowych w ciągu kilku dni. Potrzeba na to conajmniej tygodnia.

Kilkadziesiąt pawilonów krajów słowiańskich zobrazowało całokształt kultury i pracy wsi radzieckiej, polskiej, czechosłowackiej, jugosłowiańskiej , bułgarskiej.

Osobne pawilony pokazały zdobycze nowoczesnej techniki maszynowej w uprawie ziemi i hodowli dobytku. Wspaniałe występy kapeli ludowych, orkiestr, zespołów śpiewaczych i tanecznych — dały zwiedzającym niezapomniane wrażenia. W tej chwili Słowiańska Wystawa Rolnicza, którą odwiedzały masowe wycieczki szkolne z całej Czechosłowacji i dosłownie wycieczki całych wsi, przybywających do Pragi specjalnymi pociągami — zbliża się ku końcowi. 15 maja została otwarta Międzynarodowa Wystawa Radiowa, która zaznajamia zarówno z historią i rozwojem radiofonii, jak i z najnowszymi zdobyczami nauki i techniki.

Pokazano olbrzymie modele pierwszych odbiorników, z wielkimi tubami gramofonowymi, małe kieszonkowe odbiorniki 4-lampowe (produkcja czechosłowacka), oraz telewizję.

Ten ostatni dział cieszy się największym powodzeniem. **Całe urządzenie — studio, stacja nadawcza i odbiorniki — mieści się w jednym pokoju.** To właśnie wywołuje największe zdumienie. Wchodzący do pawilonu telewizji spodziewają się całej fabryki.

Doświadczenia czechosłowackie w dziedzinie telewizji wyprzedziły angielskie. Już niebawem (w ciągu dwu miesięcy) Czesi i Słowacy będą mieli pierwszą stację nadawczą telewizyjną na Petrzynie (góra obok Hradczynu).

Triumfy święci pawilon polski, gdzie wszyscy przystają przed pierwszorzędnym modelem zelektryfikowanej wsi. Wielką zaletą naszego pawilonu są doskonałe fotomontaże, zamiast suchych wykresów i kolumn cyfr.

„Puste kartki — czarne zamysły"

Kilkaset tysięcy rolników czechosłowackich manifestowało w pierwszym dniu Zielonych Świąt na Vaclavskem Namesti. Wśród szeregu aktualnych transparentów — wybijały się na pierwsze miejsce transparenty z napisami: **„Kto ma republiku rad — bude pro ni hlasovat"** i **„bile listki — czerne umysly"** (Kto kocha republikę — będzie na nią głosował, puste kartki — czarne zamysły).

Jak wiadomo, w połowie ubiegłego miesiąca wszystkie partie polityczne Czechosłowacji, zgrupowane w odrodzonym Froncie Narodowym, postanowiły wystąpić w wyborach ze wspólną listą.

Warto nadmienić przy okazji, że w Czechach, na Morawach i na Śląsku istnieją następujące ugrupowania polityczne: **Komunistyczna Partia Czechosłowacji** (KSC) z przeszło 2.000.000 członków na 8 i pół miliona mieszkańców (cyfra bez Słowacji). **Czechosłowacka Socjal-Demokracja** (która postanowiła zaraz po wyborach przyłączyć się do partii komunistycznej). **Czechosłowacka Partia Socjalistyczna** (tak brzmi obecnie nazwa byłej partii narodowo-socjalistycznej) oraz **Ludowa Partia Czechosłowacka.**

W Słowacji występują także wspólnie z jedną listą wyborczą: Komunistyczna Partia Słowacji, Partia Odrodzenia Narodowego (dawna partia demokratyczna) oraz Partia Wolnościowa.

W wyborach dnia 30 maja głosować będzie w całej republice około 8.100.000 obywateli. Czechy, Morawy i Slask wprowadzają do parlamentu 221 posłów. Słowacja 71.

Na czele jednolitej listy wyborczej stoi Klement Gottwald, Zdanek Fierlingren oraz przewodniczący partii socjalistycznej, min. Szlechta, i przewodniczący partii ludowej min. Petr. W Słowacji wśród pierwszych kandydatów znajdują się słowaccy ministrowie obecnego rządu: Clementis, Durisz (rolnictwo) i Dolansky (min. skarbu).

Przez całą republikę idzie obecnie fala przedwyborczego współzawodnictwa pracy. Społeczeństwo czechosłowackie pamieta, że poprzednie wybory w czerwcu 1946 r. przyniosły znaczne straty w produkcji na skutek agitacji, która pociągnęła za sobą straty kilku milionów pracogodzin. Obecnie sytuacja przedstawia się inaczej: wybory będą triumfem jedności i triumfem pracy.

A. Piwowarczyk.

Wielki festiwal

Prawdziwy teatr dla mas

Teatr, to jest rzecz fantastyczna...! Ale nie tylko z przyczyny, że coś nas wszystkich pociąga do oglądania tego, co się dzieje na scenie, ale przede wszystkim dlatego, że istnieje jakieś drugie coś, które nas w przedziwny nieodparty sposób popycha do występowania na tej scenie.

Całe szczęście, że to drugie coś jednak w pewnym sensie ogranicza się w swoim wyborze. Szuka — wybranych. Ilu jest jednak tych wybranych ...?

Oczywiście nie mówi się tutaj o teatrze zawodowym. To są już bowiem rzeczy specjalne. Ale o tym, co się już zaczyna u większości ludzi jeszcze w dzieciństwie. Jest to jakaś przedziwna chęć pokazania się, odegrania czegoś, przedstawienia itd. I stąd już tylko krok do sceny amatorskiej, szkolnej, świetlicowej.

Do niedawna tymi sprawami mało kto się zajmował. Amatorski teatr był zasadniczo pozostawiony sam sobie, no i słynnej „iskrze Bożej", drzemiącej wśród jego adeptów. Obecnie jednak tą historią się zajęto. Uczyniły to m. in. związki zawodowe i stwierdziły — rzecz niebywałą. Czy zdaje sobie kto sprawę, jaka olbrzymia masa ludzi uprawia teatr amatorski przy samych świetlicach, należących do związków zawodowych? Chyba mało kto. Otóż na 3.700 świetlic istnieje 2.500 teatrów amatorskich, grupujących na swych scenach całą rzeszę wykonawców scenicznych (trudno powiedzieć — aktorów).

Jaki jest poziom?

Otóż związki zawodowe postanowiły tutaj przeprowadzić pewną selekcję i podejść do całej sprawy w sposób zorganizowany. Przy równoczesnym otoczeniu opieką świetlicowych teatrów amatorskich, trzeba im jeszcze dać co innego. Bodziec, który by je popychał ku coraz lepszym wynikom i ku coraz większemu zbliżaniu się do prawdziwego teatru. W tym celu więc zostały stworzone konkursy związkowych amatorskich zespołów teatralnych.

Pierwszy taki konkurs został zorganizowany zeszłego roku. Zyskał on bardzo duży sukces, jako że wzięło w nim udział około 300 zespołów. Do tegorocznego zaś konkursu zgłosiła się podwójna ilość tych zespołów, czyli przeszło 600.

W województwie śląsko-dąbrowskim teatr amatorski ma już od dawna ustaloną pozycję. Jeszcze przed pierwszą wojną światową zespoły amatorskie zdobywały sobie wśród społeczeństwa duże uznanie. Za czasów niepodległości teatr amatorski rozwijał się coraz lepiej, mimo braku odpowiednich organizacji i poparcia, zaś teraz rozwinął skrzydła rzeczywiście do wielkiego lotu. Tego roku bowiem w ogólnopolskim konkursie eliminacyjnym z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego zgłosiły się aż 43 zespoły.

Jak taki konkurs wygląda? Dosyć osobliwie. Otóż całość trwała 6 bitych dni. W każdym dniu występowało po kilka zespołów, to znaczy przez pierwsze trzy dni po osiem zespołów, zaś przez następne trzy dni liczba zespołów ograniczyła się do siedmiu na każdy dzień.

Przez pięć dni grano na deskach Teatru miasta Chorzowa, a w ostatnim zaś siedem zespołów wystąpiło na scenie Państwowego Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

Organizacja tego rodzaju imprezy musiała być bardzo sprawna. Już sama jej strona techniczna nasuwała rozliczne trudności. Dekoracje, kostiumy, garderoby, transport itd. — wszystko to powinno było „grać" co do minuty, bo ostatecznie konkurs nie mógł trwać wieki.

Organizacja jednak „grała", co jest wybitną zasługą zarówno kierownictwa całej imprezy, jak i kierowników poszczególnych zespołów.

Teraz rzecz najważniejsza — wykonanie. W pierwszym rzędzie trzeba tutaj poruszyć sprawę repertuaru. Otóż, niestety, teatr świetlicowy, ciągle jeszcze tego właściwego dla siebie repertuaru nie posiada. Jest rzeczą oczywiście bardzo chwalebną grać klasyków i wystawiać Szekspira czy Słowackiego, ale często gęsto musi to być tylko porywaniem się z motyką na słońce. To samo dotyczy niektórych komedii, czy sztuk kameralnych.

Aczkolwiek więc właściwa droga repertuarowa nie została jeszcze znaleziona (jeśli chodzi o teatr świetlicowy, najbardziej wskazane byłyby inscenizacje i gra zespołowa w pewnych sztukach specjalnych) to jednak poziom wykonania, jaki można było oglądać na Śląsku, nie należał wcale do najgorszych. Niektóre zespoły wystąpiły przede wszystkim z pewnego rodzaju nawet przepychem kostiumowym i dekoracyjnym, zaś wśród wykonawców można było znaleźć już nie tylko iskierki talentu, lecz nawet i coś więcej.

Niesłychany wysiłek

Abstrahując od wyników konkursu, należy podkreślić np. wystawienie przez kopalnię Annę w Pszowie „Lilli Wenedy", czy przez Dom Kultury CZZM w Mikołowie „Balladyny". Jeżeli sobie zdamy sprawę, jak trudne są te sztuki i jak nieraz wskutek nienależytego i nieumiejętnego wykonania „leżą" w prawdziwych teatrach, to musimy w pierwszym rzędzie ocenić niesłychany wprost wysiłek aktorski i reżyserski wykonawców, bądź co bądź zwyczajnych robotników i robotnic i przyznać, że aczkolwiek dosyć daleko tym „Balladynom" czy „Lillom Wenedom" do teatru zawodowego, to jednak jak na zespoły amatorskie, było to wykonanie pierwszorzędne.

Repertuar

Inne sztuki wzięte już z repertuaru teatrów zawodowych, jak Priestleya „Pan inspektor przyszedł", Szaniawskiego „Dwa teatry" „Powódź" i „Matka", Czechowa „Oświadczyny" itd. były nie źle grane pod względem aktorskim, ale tworzyły już tylko pole dla popisu solistów.

Konkludując należy stwierdzić, że konkurs ten dla każdego kto jeszcze dotychczas nie interesował się zagadnieniem teatru amatorskiego, jest prawdziwą rewelacją. Rewelacją po pierwsze, że taka masa ludzi ze świata pracy pcha się (w sensie naturalnie jak najbardziej dodatnim) na scenę. A po drugie, że poziom wykonania jest naprawdę, jak na teatr amatorski, tworzony przez ludzi ciężko pracujących i nie mających zbyt wiele czasu na tego rodzaju sprawy, bardzo wysoki.

Jest to naprawdę objaw niesłychanie pocieszający. Przywykło się bowiem mówić o kulturze dla mas, jako o pewnym sloganie, nie mającym w rzeczywistości zbyt wielkiego pokrycia. Tymczasem okazuje się , jak głęboko kultura w tych masach zapuszcza korzenie i jak wspaniałe jej objawy okazują się właśnie na deskach scenicznych. **B. Surówka.**

Emigranci wracają z Francji

„Jedziesz synku odbudować Polskę"

(REPORTAŻ WŁASNY)

Paryż, w maju.

Gdyby ktoś, znalazłszy się tu przypadkowo nie wiedział, że Nogent le Perruex leży tuż pod Paryżem, trudno by mu było wytłumaczyć, że jest we Francji. We wszystkich bowiem kawiarniach,



Przedstawiciele ambasady R. P. w rozmowie z repatriantami.

sąsiadujących z dworcem, słyszałby rozmowy prowadzone w najczystszej polszczyźnie. A na peronie poczułby się jak na dworcu w Kielcach, czy Kaliszu. Tutaj właśnie odbyło się pożegnanie pierwszego w tym roku transportu rodaków, odjeżdżających do Polski.

Przed wagonami PKP, umajonymi gałązkami akacji, chorągiewkami narodowymi, portretami członków Rządu R. P., zebrało się 300 repatriantów. Zebrali się licznie przedstawiciele władz polskich we Francji, poczty sztandarowe organizacji oraz rodziny i znajomi wyjeżdżających.

Ostatnie formalności, ostatnie zlecenia, pożegnalne rozmowy i pociąg niedługo ruszy do kraju, za którym przez dziesiątki lat tęsknili rodacy z wychodźstwa.

Nie tylko Bronek Stępień nie może opanować wzruszenia. Po prostu płacze jak dziecko rozstając się z rodziną. Płacze zresztą i dlatego, że ogarnęła go wielka radość: radość z powodu powrotu do ukochanej ojczyzny. Z tymi łzami nie trzeba walczyć — niech płyną swobodnie i szczerze. Zbyt wielki to dzień, aby krępować swe uczucia.

— Na, Bronek trochę „limonady" — mówi do niego starsza kuzynka.

Dawniej szukali pracy

Bronek popija „limonadę" — i płacze. Jego młodszy kuzyn mniej się roztkliwia, bo spełnia się jego największe marzenie: jedzie do kraju, w którym pragnie zostać lotnikiem. Więc jest trochę po żołniersku szorstki i sztywny. Wiadomo — co żołnierz, to żołnierz.

Nakłasowscy patrzą na umajony pociąg bez zazdrości. Następnym i oni pojadą. Ale Nakłasowska przypomina sobie inny pociąg sprzed wielu lat, kiedy tułali się po Niemczech, szukając pracy.

— O, panie, teraz to inne czasy, nie jak wprzódy. Dzisiaj to konsule odprowadzają, wszystko przygotowane i urządzone. A jakeśmy z Kolonii odjeżdżali transportem, to polski pan konsul nie powiedział nawet „do widzenia". A dzisiaj tu, panie, możesz sobie powiedzieć dopiero, że jest twoja ojczyzna i że ty dla niej coś znaczysz.

„Ja tu — a Kalisz tam"

W oczach starego Łakomego błyszczy dawna pogoda i radość, o której zapomniał już, po 26 latach pobytu na obczyźnie. Nie dlatego, żeby był w nędzy. Nie to. Kiedy mówi o swoim życiu, to przede wszystkim o tym, że go zatruwała tęsknota — za tym polem pod Kaliszem, dokąd teraz powraca.

Zaczął zarabiać w pierwszych latach na fermie 12 fr. na godzinę, później 15 i 30. — a ostatnio 47 franków. Wszystko niby było w porządku, „tylko, rozumie pan — mówi z zadumą — ja tu, a Kalisz tam ..."

Honorowi pasażerowie

— No, ale nareszcie jadę. Nawet smutno było się rozstać, bo Francuzy w Roissy en France płakali jak bobry, kiedyśmy się zbierali do odjazdu. Po prawdzie, to pierwszy raz widziałem — zwraca się do sąsiada — żeby tak Francuzy płakały ...

czewskiego była skierowana właśnie do nich. Że o ich przyszłości w Polsce była mowa. I tylko silniejszy matczyny uścisk przekazywał im świadomość rodziców, którzy zrozumieli, że przyszłość ich pociech jest tam, dokąd teraz jadą. Toteż Piotrowska, trzymając wysoko ponad głową parom-siecznego Władzia, poczuła nagle jakąś potrzebę porozumienia się ze swym synkiem, mówi więc do niego poważnie i czule: „Jedziesz synku, odbudować Polskę".

Kierownik transportu sprawdza obecność. Padają nazwiska: Strożyńska, Worowczyk, Dyga, Obryszek, Dorosz ...



Radca Chiczewski przemawia do repatriantów na chwilę przed odjazdem transportu
Photo, Slawny, Paris

Niewątpliwie jednak pierwszymi honorowymi pasażerami transportu są dzieci. Mniejsze i większe, dziewczęta i chłopcy. Uwijają się po peronie oblizując lody w wysokich tulejkach z wafli, pełne dziecięcej beztroski i radości. Nie rozumieją, że większa część przemówienia radcy Chiczewskiego była skierowana właśnie do nich.

Pociąg rusza. Z otwartych wagonów płynie pieśń, której z pamięci nie zetrze żadna siła; nie rozumem jej się bowiem uczyli, ale sercem, które ukochało swój kraj ponad wszystko:

„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród ..."

I. Gembicki

Teatr i estrada

TEATR PAŃSTWOWY WE WROCŁAWIU

W sobotę 29 maja o godz. 18 „HARRY SMITH ODKRYWA AMERYKĘ", przedstawienie zamknięte dla szkół.

Repertuar kin wrocławskich

od 24 do 30 bm.

Kino „Śląsk" — Guwernantka. „Warszawa" — Oflag 27. „Scala" — Niebo czy piekło". „Odra" — Pirogow. „Polonia" — Statek pułapka. „Tęcza" — Błyskawica. „Fama" — Admirał Nachimow.

dolnośląskich

Świdnica — „Gdynia" — Pani Miniwer.
Świebodzice — „Wolność" — Skandal.
Jelenia Góra — „Lot" — Bitwa o szyny. „Marysienka" — Nauczycielka wiejska. „Tatry" — Na tropie zbrodni.
Lubomierz — „Raj" — Niewidzialny detektyw.
Cieplice — „Piast" — Dwaj panowie
Lubań — „Wawel" — Belita tańczy.
Leśna Olszyna — „Wir" — Konik Garbusek.
Karpacz — „Śnieżka" — Znak Zorro
Wieniec Zdrój — „Wieniec" — Miłość na lekarstwo.
Sulików Zawidów — „Sokół" — Historia jednego fraka.
Lwówek — „Bajka" — Rywal Jego Król. Mości.
Kamienna Góra — „Szarotka" — Noc grudniowa.
Wałbrzych — „Polonia" — Stalowe serca.
Nowe Miasto — „Oaza" — Kobieta sama.
Biały Kamień. — „Zorza" — Carle kłamie.
Stary Zdrój — „Apollo" — Mister Smith jedzie do Waszyngtonu.
Pogórze — „Bałtyk" — As wywiadu
Dzierżoniów — „Piast" — Ostatni etap.
Bielawa — „Ludowe" — Dziewczę z Północy. „Słowianin" — Dusze czarnych.
Kłodzko — „Warszawa" — Dusze nieujarzmione.
Nowa Ruda — „Piast" — Skarb Tarzana.
Legnica — „Bałtyk" — Wśród ludzi.
Bolesławiec. — „Orzeł" — Ludzie bez skrzydeł.
Milicz — „Capitol" — Nockaut.

Wieś czy miasto?

Przemysłowe Pieszyce na przełomie

Pieszyce. Pieszyce są wsią. Jak większość miast i wsi powiatu dzierżoniowskiego są typową ulicówką, ciągnącą się na przestrzeni około ośmiu kilometrów. Jest to miejscowość, podobnit jak sąsiednia Bielawa, położona u stóp Sowich Gór, poza którymi rozpościera się powiat wałbrzyski — ośrodek ciężkiego przemysłu. Góry oddzielają więc wspaniale rozwinięty przemysł włókienniczy Dzierżoniowa od wałbrzyskich hut i kopalni węgla.

Pieszyce strukturalnie zrośnięte są z Dzierżoniowem i Bielawą. Mają one tak samo, jak te dwa miasta, swój przemysł. Wieś czy miasto? Oto pytanie, które czeka obecnie na odpowiedź P. R. N.

ROLNICTWO

Pieszyce zaraz na wstępie uderzają swą rozległością. Z konieczności ulicówka ta została podzielona na Dolne, Środkowe i Górne. Mieszkańców liczą ni mniej ni więcej tylko 10.683. Cóż ta liczba znaczy wobec takich stolic powiatów, jak Strzelin, Ząbkowice, czy miasta Niemczy, które nie posiadają więcej, niż 4.000 mieszkańców? Jest więc paradoks! Wieś Pieszyce jest liczniejszą od wielu miast.

Z liczby tej na ludność rolniczą przypada 1.800 osób. Ogółem gospodarstw rolnych jest 343. Przeważają 10-hektarowe. Każdy metr ziemi wykorzystany jest zupełnie. Wśród osadników przeważają osadnicy wojskowi, którzy od razu wprowadzili samopomoc sąsiedzką i w ten sposób ułatwili sobie opanownaie pierwszych trudności zagospodarowania. Zresztą po przeprowadzonej ostatnio w powiecie wiosennej akcji zagospodarowania odłogów — na całej dzierżoniowskiej ziemi grunty są obsiane.

Jeśli chodzi o inwentarz żywy, to Pieszyce są jedną z przodujących wsi w statystyce powiatu dzierżoniowskiego. Na gospodarstwa przypada 355 koni, 571 sztuk bydła, świń — 812, owiec i kóz — 345.

PRZEMYSŁ JAK W MIEŚCIE

Pieszyce liczą 8950 ludności rolniczej. A więc tylko piąta część mieszkańców zajmuje się rolą. Przeważnie są to robotnicy fabryk włókienniczych. Pieszyce są znanym ośrodkiem tego przemysłu i posiadają aż cztery takie zakłady. Razem z Dzierżoniowem i Bielawą stają do współzawodnictwa z „polskim Manchesterem" — Łodzią.

Fabryka, która w okresie wojny nastawiona była na produkcję zapalników do granatów, została zamieniona na fabrykę... zegarów. Ostatnio rozpoczęto tu produkować przyrządy pomiarowe tzw. „czujniki", które dotychczas produkowane były tylko w Szwajcarii. Szósta z kolei fabryka wyrabia koce.

Ogółem warsztatów rzemieślniczych jest 60. Z tego najwięcej jest piekarskich, ślusarskich i krawieckich. Uderza brak zakładów kołodziejskich, ciesielskich i murarskich. Fryzjerskich jest 4, fotograficznych 2.

Wieś posiada salę teatralną, kino „Słońce", basen kąpielowy, stadion sportowy i szereg świetlic. Z Dzierżoniowem i Bielawą połączony jest linią autobusową i kolejową.

LIPA I TROCHĘ HISTORII

W Pieszycach Dolnych, tuż koło młyna, rośnie wspaniałe długowieczne drzewo. Pień tej lipy ma około 11 metrów obwodu. Wyrasta z niego ni mniej ni więcej, tylko 40 potężnych konarów Drobniejszych rozgałęzień policzyć nie sposób.

„Ta lipa ma 500 lat. Ko by ją uszkodził, będzie surowo ukarany sądownie" — głosi napis, umieszczony na tym ogromnym, rozłożystym drzewie.

Pieszyce są starą miejscowością. Podobno już w 1399 roku miały swoją nazwę i figurują w „Liber fundationis Episcopatus Vratislaviensis". Z historycznych wiadomości ważnym jest do zanotowania fakt, że w roku 1813 zamek pieszycki był siedzibą głównej kwatery cara Aleksandra I, który przybył zawierać traktaty pokojowe.

PROJEKTY

Na ostatnim posiedzeniu PRN wyłonił się projekt zmian terytorialno-administracyjnych powiatu. Opracowano już przyszłą mapę. W związku ze zmianami, Pieszyce są projektowane na miasto. Prawdopodobnie uzdrowiskowa miejscowość Rościszów byłaby przedmieściem przyszłego miasta.

Wiele przemawia za tym, że niedługo wieś ta obchodzić będzie uroczystość podniesienia do godności miasta. W pełni zasłużenie! (L)

Inwestycje Dolnośląskiego Zjednoczenia Ceramicznego

Wzrost produkcji — kosztem 14 milionów zł

Jelenia Góra (PAP). **Plan inwestycyjny Dolnośląskiego Zjednoczenia Ceramicznego przewiduje przeprowadzenie inwestycji w 4 zakładach. Zakłady Wrocław — Ziarniki wybudują nową suszarnię oraz odbudują zniszczony w czasie wojny piec. Wykonanie tych inwestycji powiększy produkcję o 4 i pół miliona sztuk cegieł rocznie. Zakłady cegielniane w Stablowicach zamierzają uruchomić suszarnię i przygotować budynek dla młyna kulowego.**

Dzięki tym inwsetycjom produkcja wzrośnie o 650.000 sztuk w dziale cegieł palonych. Cegielnia Doźdźnica przystąpi do odbudowy działu kurbisów, którego renowacja pozwoli w drugiej połowie br. na produkcję 340.000 elementów ceramicznych oraz 350.000 pustaków słupkowych. Na trzeci kwartał br. przewiduje się również zakończenie odbudowy zniszczonej fabryki dachówek w Małym Pogołowie. Fabryka ta da na potrzeby odbudowy zniszczonych osiedli dolnośląskich 2 i pół miliona dachówek i 2 i pół miliona cegieł.

W wyniku przeprowadzonych inwestycji produkcja Zjednoczenia zwiększy się o 9 milionów sztuk cegieł, 5 milionów sztuk dachówek i 1 milion elementów ceramicznych. Rezultat ten osiągnięty będzie kosztem zaledwie 14 milionów złotych, gdyż większość prac inwestycyjnych wykonana będzie systemem gospodarczym.

Uroczystość harcerek

Jelenia Góra (js). Hufiec harcerek z Jeleniej Góry przeżywał w ub. niedzielę wielką uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę capstrzykiem na ulicach miasta. W niedzielę, po nabożeństwie w kościele garnizonowym, odbyła się defilada hufca na placu Prezydenta Bieruta, po której nastąpiło zwiedzanie obozu.

W godzinach popołudniowych w Teatrze Miejskim harcerki odegrały baśń fantastyczną pt. „Serduszko", przy czym wstęp dla dzieci był bezpłatny. W godzinach wieczornych urządzono ognisko harcerskie, przy którym zespół artystyczny popisywał się tańcami i pieśniami ludowymi oraz harcerskimi.

Święto Matki

Jelenia Góra (js). Wzorem lat ubiegłych Powiatowa Rada Kobiet przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Jeleniej Górze, wspólnie z Ligą Kobiet i in. organizacjami, obchodzić będzie w dniu 30 bm. Święto Matki. W związku z tym w dniu 30 bm. odbędzie się w Domu kultury uroczysta akademia, na której głównym punktem programu będzie premiowanie matek, które posiadają większą ilość dzieci.

Podobne akademie odbędą się na terenie całego powiatu we wszystkich większych zakładach pracy, zatrudniających kobiety. Uroczystości te odbywać się będą pod protektoratem organizacji kobiecych.

Urządzenia płuczki i sortowni

na kop. „Bolesław Chrobry"

Wałbrzych (sar). Z płuczki i sortowni kopalni „Bol. Chrobry" wychodzi codziennie 2.700 ton węgla, który, dopiero po przejściu przez odpowiednią maszynerię użytkową, może być wypuszczony na rynek, albo oddany koksowni do przeróbki chemicznej.

Dlatego też nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na urządzenia i na trud włożony w ich uruchomienie w r. 1945 i liczne przebudowy.

Obecny sztygar oddz. płuczki i sortowni był pierwszym Polakiem na tym oddziale, a chociaż uprzednio pracował, jako technik naftowy w Borysławiu, i maszynerii tutaj przejmowanej nie znał — z całą energią zaczął wdrążać się w nową pracę i zarazem wszczął akcję repolonizacyjną.

Urządzenia i maszyny zostały przejęte w stanie dość zużytym. Od tego czasu dozór polski wiele maszyn wymienił. Zainstalowano 2 zupełnie nowe odwialniki o ulepszonej budowie, służące do wydzielania pyłu węglowego o uziarnieniu (o-o, 75 mm) z miału (O—10 mm), zaś trzeci odwialnik jest w stanie montowania. Wykonano je środkami własnymi, co pozwoliło na zaoszczędzenie około 2,5 miliona zł.

Skonstruowano i uruchomiono 12 zupełnie nowych podnośników kubełkowych. Przy urządzeniu flotacyjnym wprowadzono ulepszenia, dzięki którym wyniki oszczędności w pasach, łańcuchach i materiale żelaznym. Zmieniono konstrukcję taśm transportowych. Prowadniki, mające za zadanie utrzymywać węgiel na taśmach, zostały wykonane wg. pomysłu Biernata, sztygara oddz. płuczki i sortowni, który wprowadził jeszcze szereg innych urządzeń przez siebie pomyślanych. Przez niego zaprojektowane urządzenie pozwala na odciąganie z nieużytków węgla powyżej 0,5 mm, który przedtem marnował się. Przy pompie dostarczającej pył węglowy dla kotłowni są zainstalowane walce, które szybko zużywają się. Przez zastosowanie specjalnego oczyszczenia powietrznego kanałów i łożysk, żywotność walców została przedłużona z 6 tygodni na 6 miesięcy. Stale odczuwać dawał się brak dostatecznej ilości wody, potrzebnej dla osadzarek węglowych (maszyn do płukania węgla). Zastosowano więc połączenie, które pozwalają przy tej samej ilości wody, przy zmianie jedynie jej obiegu na lepsze przepłukiwanie węgla drobnego (miał). Wynikiem tego było zmniejszenie strat płuczkowych i polepszenie jakości węgla, wychodzącego z płuczki. Przy zbiorniku wodnym filtracyjnym zostało zmontowane specjalne połączenie, które w razie usterki w przewodach, lub pompach mułowych umożliwią naprawy podczas ruchu. Urządzenie na sortowni, jak przesiewacze pod wywrotami, ruszta wałkowe, kolejki łańcuchowe itp. zostały wymienione.

Wszystkie te roboty przeprowadzono dzięki wytężonej pracy całego zespołu.

Z życia Zw. Zawodowych

WROCŁAW. (ib) 1 czerwca br. w Woj. Szkole Związków Zaw. przy OKZZ we Wrocławiu rozpocznie się kurs czołowych aktywistów sekcji młodzieżowych z dolnośląskich zakładów pracy oraz kierowników młodzieżowego wyścigu pracy. Kurs trwać będzie do 12 czerwca. Uczestnicy otrzymają zakwaterowanie i bezpłatne wyżywienie.

Nowe drogi teatru jeleniogórskiego

Żywe słowo dla mas

Jelenia Góra (js). We Wrocławiu odbyła się konferencja dyrektorów teatrów dolnośląskich z udziałem wiceministra Kultury i Sztuki Sokorskiego. W wyniku tej konferencji postanowiono, że wszystkie teatry zawodowe, istniejące na Dolnym Śląsku, zostają upaństwowione, z tym, że generalnym dyrektorem teatrów dolnośląskich będzie dyr. Walden, któremu podlegać mają teatry we Wrocławiu oraz Świdnicy i Jeleniej Górze.

Teatr jeleniogórski w nowym sezonie będzie obsługiwał swym repertuarem Jelenią Górę, Legnicę i okoliczne miejscowości, tak samo teatr świdnicki — Wałbrzych i okolice najbliższe Świdnicy.

W czasie kiedy teatr z Jeleniej Góry będzie miał występy w terenie, w Jeleniej Górze gościć będzie Kameralny Teatr z Wrocławia, który przyjmie charakter teatru objazdowego, z przeznaczeniem na teren Dolnego Śląska. Nadto, aby podnieść poziom artystyczny granych sztuk, postanowiono stałą i systematyczną wymianę artystów i reżyserów pomiędzy wszystkimi teatrami województwa wrocławskiego.

Ministerstwo Kultury i Sztuki przyjęło opiekę nad teatrami dolnośląskimi i zleciło dyrekcjom skonstruowanie budżetów na nowy sezon w ten sposób, by w każdym teatrze 70 procent miejsc przeznaczono dla publiczności świata pracy, korzystającej z biletów zniżkowych. Ministerstwo będzie pokrywać różnice specjalnymi subwencjami. W ten sposób Ministerstwo Kultury i Sztuki dąży do tego, aby teatr był dostępny najszerszym warstwom społecznym, a jednocześnie stał na właściwym poziomie artystycznym przy propagowaniu żywego słowa polskiego na Ziemaich Zachodnich.

W związku z nowymi drogami teatru na Dolnym Śląsku, zajdą również wielkie zmiany w zespołach artystycznych, oraz pewne zmiany na stanowiskach dyrektorów. W Świdnicy dyrektorem zostanie p. Wiktor Biegański, w Jeleniej Górze natomiast p. Zuzanna Łozińska.

Wiadomości z Solic Zdroju

Wzrasta liczba kuracjuszy

SOLICE ZDRÓJ (sar) W związku z wystawą wrocławską spodziewany jest w Solicach Zdroju wzmożony ruch osób przejezdnych, zatrzymujących się w tamtejszym uzdrowisku jedynie celem zwiedzenia urządzeń klimatycznych. Spodziewaną ilość osób przejezdnych określa się na 30.000.

Ruch kuracjuszy w Solicach Zdroju wyraża się cyfrą 400 osób miesięcznie. Jeśli frekwencja ta utrzyma się nadal, wtedy w ciągu roku bieżącego przejdzie przez ewidencję około 700 osób, wobec 3000 w zeszłym roku.

Do przyjęcia wzrastającej liczby kuracjuszy Zarząd Uzdrowiska przygotowuje się starannie. Przechodząc na leczenie tzw. społeczne, mające objąć jak największą liczbę osób, otwarto ostatnio nowe sanatorium na 100 łóżek, oraz włączono pensjonat „Orzeł" (60 łóżek) do sanatorium. Nowy kompleks budynków sanatoryjnych powinien pomieścić ok. 500 osób.

Zarząd Uzdrowiska zamierza założyć hodowlę owiec na 300 do 400 sztuk. Specjalnie sprowadzony z Zakopanego baca ma zająć się racjonalnym prowadzeniem hodowli.

„Ida Dwór", należący do Zarządu Uzdrowisk otrzymuje w tych dniach 16 krów sprowadzonych z poznańskiego. Mleko z „Ida Dworu" przeznaczane jest w całości dla chorych. Ponadto Zarząd Uzdrowisk zamierza wykorzystać trzy stawy stojące dotychczas nieużytecznie i po odczyszczeniu ich i pogłębieniu sprowadzić narybek i zlecić prowadzenie gospodarstwa rybnego specjaliście rybakowi.

Instytut Śląski przygotowuje się do Wystawy ZO

Wymowa historii

Wrocław (ib). — W ramach organizacji Wystawy Historycznej pracują w przyspieszonym tempie trzy sekcje Instytutu Śląskiego. Sekcja dokumentacji przygotowuje wyniki badań archiwalnych z XIX i XX wieku do czasów wyzwolenia, naświetlając dążenia germanizacyjne Niemiec oraz samoobronę ludności polskiej na Ziemiach Zachodnich. W dziale ujęte zostaną niepublikowane dotychczas dokumenty niemieckie, wykazujące perfidne metody zwalczania ruchu polskiego i obrazujące działalność polskich instytucji czynnych na tych ziemiach przed r. 1914. Dział dokumentacji udostępniony będzie poprzednio mieszkańcom Wrocławia w ramach wystawy przygowawczej w siedzibie Państwowego Archiwum. W sekcji tej pracuje pod naukowym kierunkiem prorektora prof. Wysloucha 14-osobowy zespół uczonych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Artystycznie opracowanym tłem działu dokumentacji Wystawy Historycznej będzie sztuka ludowa we wszystkich jej przejawach. Opracowaniem jej zajmuje się sekcja etnologów Instytutu Śląskiego, która gromadzi już obecnie wszelkie zabytki z terenów Śląska, Ziemi Lubuskiej, Pomorza i Ziemi Mazurskiej. Sekcja Historii Nowożytnej Instytutu Śląskiego w Katowicach opracowuje na Wystawę Historyczną tło zagadnienia, związane z Wiosną Ludów, odrodzeniem narodowym, powstaniami śląskimi i plebiscytami. Pracami 20-osobowego zespołu tej sekcji kieruje dr. Popiołek.

Podczas Wystawy Ziem Odzyskanych zwiedzających oprowadzać będą po Wystawie Historycznej i wszelkich wyjaśnień udzielać profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego, znawcy poszczególnych działów. Niezależnie od tego Instytut Śląski przygotowuje w nowoodbudowanej siedzibie, położonej w pobliżu Hali Ludowej, wystawę książki o Ziemiach Odzyskanych, obejmującą wydawnictwa powojenne. W opracowaniu tej wystawy współdziałają Instytuty Bałtycki, Zachodni i Mazurski, Książnica-Atlas oraz szereg innych wydawnictw.

Samobójstwo chorego

Wałbrzych (bb). 15 bm. popełnił samobójstwo Koimbski Piotr, zam. przy ul. Kasprowicza 17. Ukrył się on przed domownikami w toalecie, gdzie zadał sobie śmierć, przebijając serce nożycami krawieckimi. Jak wykazało dochodzenie, przyczyną samobójstwa była choroba. Koimbski od 10 lat cierpiał na wadę serca i nieżyt wątroby. W ostatnich dniach zaczął puchnąć i widocznie nie chcąc dłużej się męczyć odebrał sobie życie.

Współzawodnictwo w instyt. ubezpieczeń społ.

WROCŁAW. (ib) Ostatnio odbyło się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych nadzwyczajne zebranie kół partyjnych PPS, PPR, SD, poświęcone zagadnieniom współzawodnictwa. Zebraniu przewodniczył p. Trzeszczyński z PPS. Po wybraniu prezydium, p. Weyman w dłuższym referacie określił doniosłe znaczenie współzawodnictwa pracy na terenie tak ważnej w życiu społecznym instytucji, jaką jest ZUS.

W dyskusji członkowie kół partyjnych wyrazili uznanie dla idei współzawodnictwa, po czym jednogłośnie przyjęli rezolucję, uchwaloną przez Komitety obu Partii Robotniczych, a do której przyłączyli się członkowie SD.

W rezolucji tej zebrani, potępiając marnotrawstwo sił pracowniczych, stwierdzają, że instytucje ubezpieczeń społecznych, spełniając w ogólnym procesie produkcyjnym funkcje usługowe o ważnym znaczeniu, muszą w pracy swojej nadążyć potrzebom chwili. W konsekwencji w instytucjach ubezpieczeń społecznych idea współzawodnictwa pracy znaleźć musi takie same zrozumienie i formy realizacji, jakie znalazła na odcinkach pracy produkcyjnej.

Zbrodnie udowodnione

Dr Hoffmann skazany na karę śmierci

Gliwice. (fn) Po przerwie Sąd odczytuje protokół komisji, która przeprowadziła badania na terenie obozu w Blachowni. Masowe groby, znajdujące się tam, są najlepszym świadectwem działalności zbrodniarza. Zawierają one setki bestialsko zamordowanych ofiar, pozbawionych życia strzałem w tył głowy. Ponieważ przewód sądowy wykazał całkowicie charakter działalności oskarżonego, odrzucony został wniosek obrony o przesłuchania dodatkowych świadków.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, zabrał głos prokurator Cypryś, przeprowadzając w swojej mowie oskarżycielskiej analizę światopoglądu hitlerowskiego, której przedstawicielem był oskarżony, oraz indywidualnych jego czynów. Z 18 obozów wyniszczenia, które znajdowały się w Blachowni, obóz dla obywateli narodowości żydowskiej państw okupowanych (Polski, Belgii, Holandii, Francji i Niemiec) był najstraszniejszy. Oskarżonego przedstawia jąko **zbrodniarza wielkiej miary.** W konkluzji prokurator **żąda** dla dr Hoffmanna **kary śmierci.**

Po przemówieniu obrońcy z urzędu, adw. dr Kijasa, Sąd po naradzie ogłosił wyrok, **skazujący Hoffmanna na karę śmierci, pozbawienie praw cywilnych n zawsze oraz konfiskatę mienia.** W uzasadnieniu Sąd podał fakt, że zostało stwierdzone. że **Hoffmann sam zabił lub kazał zabić 43 osoby, a przy selekcjach spowodował wysłanie do obozu śmierci w Oświęcimiu ponad 5000 Żydów. Bicie i znęcanie się, zmuszanie więźniarek do uległości, tortury wodne, szczucie psami, odbieranie żywności, konfiskaty kosztowności oraz „polowania" na Żydów,** stanowiące ulubione rozrywki dr Hoffmanna, **zostały potwierdzone zeznaniami licznych świadków.**

Wydzielanie ziemi

Jelenia Góra. (js) Miejska Rada Narodowa w Jeleniej Górze poleciła Zarządowi Miejskiemu wystąpić z wnioskiem o wydzielenie zapasu ziemi następujących nieruchomości: ogrodnictwa w Raszycach, Leśniczówki z Maciejowej, enklawy leśnej, leżącej w granicach lasów miejskich (Maciejowo), oraz obiektów leśnych, posiadających poniżej 25 ha, z wyłączeniem obiektów Łomnica, Jeżów, Jelenia Góra, Gostyczyn i Majewo, ponieważ obiekty te posiadają powyżej 25 ha powierzchni i stanowią bezsporną własność Zarządu Miejskiego, a zatem nie podlegają włączeniu do zapasu ziemi.

W sprawie terenów leśnych: Hlondów, Milków i Czarny Strumień należy wystąpić z wnioskiem o wydzielenie, ponieważ tereny te, aczkolwiek stanowią hipotecznie ponad 25 ha, to jednak poprzedzielane są gruntami i dlatego mogłaby w przyszłości jakaś komisja uzasadnić, że są to odrębne tereny.

W służbie "gefreitra,,

Bajki o niemieckich generałach

Po przegranych wojnach światowych niemieccy generałowie zwykli występować w charakterze starych ciotek opowiadających znane bajki. Do tego świat winien się przyzwyczaić. Po roku 1918 generałowie wynaleźli bajkę o „uderzeniu z tyłu". „W polu niepokonani" także ich drugie hasło. Dziś już powiedzonka te siły przyciągającej nie mają. Wymyślono więc nowe bajeczki, z których pierwsza zaczyna się od słów: „Niczegośmy nie wiedzieli"..., druga: „Byliśmy wszyscy przeciwni"... Z drugą wersją wystąpił w tych dniach w roli opowiadającej cioci przed trybunałem norymberskim gen. Halder.

Halder przypomina sobie jako generałów narodowo-socjalistycznych tylko kolegów Keitla, Jodla, Reichenaua i Rommla. Tak przynajmniej mówi. Jako nieżyjącym, przynależność do kliki hitlerowskiej im przynajmniej nie szkodzi. Żyjący generałowie — mówi Halder — byli wszyscy typowymi antyfaszystami. Tylko — jak ładnie, że Halder to przyznaje! — oskarżony Reinecke uchodził za człowieka „blisko stojącego partii".

Oprócz gen. Reinecke stała generalicja od ulubionego Hitlera z daleka. Budowali hitlerowski Wehrmacht, wykonywali rozkazy „Führera", rozgrywali bitwy i wykonywali wszystko, co czynią ludzie dalecy od swego wodza. Trzeba by odświeżyć pamięć Halderowi i przypomnieć choć kilka numerów „Deutsche Wochenschau" ze zdjęciami łaszącej się przy „Führerze" generalicji. Należało by przejrzyć stare roczniki niemieckich gazet z artykułami kolegów Dietla, Brauchitscha et consortes. Halder nie przypomina sobie nikogo z żyjących generałów. My jednak — podaje „Die Weltbühne" — przypominamy sobie na przykład gen. Haldera, szefa sztabu generalnego z łaski Hitlera.

Wszystko to było maskowaniem

powie nam Halder. Zniszczenie Warszawy i Rotterdamu w r. 1939 i 1940 maskowanie. Właściwie Halder był przeciwny również wszystkim wojnom z krajami sąsiednimi. Sam sprawca był od tych rzeczy bardzo daleki. Od 1938 r. twierdzi Halder — należał do grupy opozycyjnej, organizowanej przez Fritscha i Becka. We wrześniu 1938 r. wojsko gotowe było do obsadzenia Berlina i przeprowadzenia „napadu na kancelarię Rzeszy". Rozkaz natarcia został wstrzymany w ostatniej godzinie dzięki wystąpieniu Chamberlaina i Daladiera w Monachium.

Ustępliwość panów Chamberlaina i Daladiera w stosunku do Hitlera stała się przyczyną wielu nieszczęść. Każdy prawdziwy antyfaszysta został kompromisem w Monachium bardzo poważnie rozczarowany.

W r. 1938 Halder byłby o włos dokonał puczu. W r. 1939 Hitler uderzył na Polskę. Szefem sztabu generalnego był wówczas Halder, W r. 1940 Hitler dokonał napadu na Norwegię, Holandię, Belgię. Szefem sztabu generalnego był Halder. W r. 1941 Hitler dokonał napaści na Jugosławię, Grecję i ZSRR. Szefem sztabu generalnego był Halder. Ma się rzeczywiście wrażenie, że Halder stał z daleka od Hitlera i wojny. Szef sztabu generalnego i świadek odwodowy Halder ukończył wszystkie wyprawy swego „Führera" zwycięsko aż do wyprawy na Rosję. Tutaj Halder poniósł klęskę i dlatego Hitler pozbawił go stanowiska.

Generałowie niemieccy w stanie spoczynku

byli zwykle nastawieni w stosunku do Hitlera opozycyjnie jako ludzie obrażeni i dotknięci w swej próżnej dumie. Skoro jednak ulubiony „Führer" odwołał ich z powrotem, współdziałali chętnie z nim tak jak dawniej. Haldera jednak „Führer" do służby nie odwołał. W następstwie tego Halder był rzeczywiście od r. 1943 przeciwny „Führerowi". Już chociażby z tego względu, że znajdował się pod opieką gestapo, pilnującego go w ciągu 9 miesięcy w różnych obozach koncentracyjnych. Po dymisji Halder był więc rzeczywiście w opozycji. Z samej istoty tego faktu wynika jednak, że dymisjonowany nie jest w stosunku do dymisjonującego specjalnie bliski. Co by się było stało, gdyby Hitler swego Haldera zatrzymał przy sobie? Jego ekscelencja toczyłby wiernie i dzielnie wszystkie bitwy, tak jak to czynił „wzorowo" w ciągu pierwszych trzech lat wojny

Co się tyczy innych generałów „antyfaszystowskich", to Halder mógłby wskazać tylko na jeszcze jednego z jego następców: gen. Guderiana. który — gdy wojna była już dawno przegrana, o czym Guderian wiedział — jesienią r. 1944 wygłosił przemówienie do oddziałów Hitlerjugend. Guderian wezwał tam chłopców do oddania swego życia za Führera.

Wysyłał 15-letnią młodzież na śmierć

ale samo przez się zrozumiałe, że dalekim był od wszelkiego ruchu narodowo-socjalistycznego. Dostarczał mu tylko mięsa armatniego. Wreszcie świadek obrony Halder wskazał na to, że nie każdy, w stosunku do którego Hitler stosował swoje zarządzenia terrorystyczne był antyfaszystą i człowiekiem honoru. Od czasu do czasu Hitler usuwał i trapił również swoich współpracowników, ministrów i członków sztabu generalnego. Łupem gestapo padali nie tylko niewinni, ale również przestępcy. Wymienić należy nazwiska choćby tylko Röhma, Heina, Ernsta i Heldorfa.

Jego ekscelencja Halder chciałby hurtem uniewinnić swych kolegów. Właściwe nastawienie generalicji do Hitlera scharakteryzowane zostało — jego zdaniem — w słowach samego Hitlera: „Cóż to są za generałowie, których trzeba naganiać do wojny"? Na to można by tylko odpowiedzieć: „Cóż to są za generałowie, którzy pozwalają się poganiać przez 12 lat przez gefreitra? Naganiać do wojny, do wyniszczenia jeńców wojennych, do mordu i zabójstw? Cóż to za generałowie? „Generałowie niemieccy, panie Halder.

Wyprawki dla dzieci

Warszawa. Centrala Zaopatrzenia Instytucji Ubezpieczeń Społecznych rozpoczęła już wysyłkę wyprawek niemowlęcych do poszczególnych Ubezpieczalni Społecznych. W najbliższych dniach Ubezpieczalnie ogłoszą na swoich terenach termin i sposób rozpoczęcia rozdawnictwa wyprawek matkom w 9 miesiącu ciąży.

Wyprawki wydaje się dla tych wszystkich dzieci, dla których z chwilą urodzenia przysługuje zasiłek rodzinny. Rozdawnictwo wyprawek za pośrednictwem Ubezpieczalni obejmie również pracowników etatowych P. K. P., którzy będą je otrzymywać we właściwej terenowo Ubezpieczalni Społecznej. Matki otrzymają wyprawki w zaplombowanych paczkach.

Czytelnicy piszą...

Kwiaty... w areszcie

Od jednego ze stałych Czytelników naszego pisma otrzymaliśmy list następującej treści:

Wracając wczoraj po pracy do domu (dzień był przedświąteczny) zauważyłem między „Złotym Rogiem" a „Kawiarnią Turystyczną", (rzecz dzieje się w Katowicach) tuż przed wejściem do tunelu stanowiącego przejazd kolejowy, wielkie zbiegowisko. Mimo woli musiałem się zatrzymać. Widząc, że nad tłumem górują dwie postacie milicjantów, spróbowałem przecisnąć się do środka. Na chodniku uszeregowano kilka „kwieciarek" z pełnymi koszami wiosennego kwiecia. Scena była naprawdę rodzajowa: Purpurowe piwonie strzeliste irysy, skromne leśne konwalie i białe rumianki, a... przy tym wszystkim — perspektywa mandatów karnych.

Jak się okazało, w Katowicach nie można gdzie indziej sprzedawać kwiatów, jak tylko w sklepach i na targu. Broń Boże pod tunelem! Ktoś idzie z kina, z teatru, czy też odwrotnie i chciałby ofiarować osobie najbliższej kilka kwiatów. (Panie Redaktorze, jestem ze starszego pokolenia. Uczono nas, że kwiaty są ozdobą życia). A tu się słyszy, że w sklepie albo w hali targowej.

Lubię i kocham porządek. Byłem w Paryżu i Berlinie, w Moskwie i w paru innych większych stolicach europejskich i przysięgam Bogu, nigdzie nie zauważyłem, żeby próbowano likwidować uliczny handel kwiatami.

J. R. Katowice

Czytelnicy osądźcie sami. Jest stara piosenka zaczynająca się od słów: „kupię Ci bukiecik fiołków..." Zobaczymy jak tę sprawę wyjaśnią zainteresowane czynniki. (Red.)

„Gwiżdżemy na prasę"

„Przed kilkoma dniami wysyłałem pieniądze przekazem pocztowym z Urzędu Pocztowego w Kłodzku. Była to kwota 4.000 zł., w samych 20-złotówkach. Chociaż banknoty były starannie poukładane urzędniczka nie chciała ich przyjąć, żądając abym je popakował w paczki po 1.000 zł i porobił opaski z napisami.

Na moją uwagę, że nie mam ani kleju, ani opasek i że nawet i w tym wypadku musiałaby liczyć i sprawdzić zawartość, a więc, czy nie zechciałaby sama tego dokonać, odpowiedziała odmownie.

Wobec tego udałem się na pierwsze piętro do naczelnika Urzędu z zapytaniem. czy urzędniczka ma prawo odmówić przyjęcia pieniędzy skoro za to się płaci. Naczelnik urzędu wydał telefoniczne zarządzenie przyjęcia pieniędzy. Nadąsana urzędniczka w końcu pieniądze przyjęła. Na moją uwagę i jednego z interesantów, czy nie szkoda czasu na te korowody i czy nie lepiej było od razu przyjąć pieniądze, bo cała ta historyjka nadaje się do ogłoszenia w prasie, jeden z urzędników pocztowych wyraził się dosłownie: *„Co tam prasa, my gwiżdżemy na prasę!"* Komentarze zbyteczne."

Tak pisze nasz Czytelnik. (Nazwisko i adres znane Redakcji). Naprawdę komentarze tu są zbyteczne.

Odpowiedzi Redakcji

„Staruszek z Kazimierza". Była już po wojnie wydana ustawa o moratorium dla weksli, których terminy płatności upływały w czasie okupacji, a których w odpowiednim czasie nie podano do protestu. Na tej podstawie może Pan dochodzić swoich okupacyjnych pretensyj.

W. Borodziec, Żarów k. Świdnicy. Przy wypowiedzeniu stosunku najmu pracy, może pracodawca wypowiedzieć Panu równocześnie mieszkanie tylko w tym wypadku, o ile ono jest wyraźnie zastrzeżone jako mieszkanie służbowe dla tego przedsiębiorstwa, w którym Pan pracował (niech Pan sprawdzi w Urzędzie Kwaterunkowym!). Gdyby tak było, muszą Pana skarżyć o eksmisję i o ile dojdzie do jej przeprowadzenia, dostarczyć Panu „mieszkania z konieczności" (może to być jeden pokój, ale zdatny do zamieszkania, to jest z drzwiami, oknami, piecem itd.). Terminy zależą w tym wypadku od szybkości działania władz.

Jaja z pieczątką „Poland"

Polskie grzyby i jagody w Anglii

Warszawa. 3 miliony kg owoców leśnych, 770 tys. kg grzybów i 126 tys. kg ziół leczniczych zbierze w br. spółdzielnia „Las", jedyna w Polsce spółdzielnia zajmująca się eksploatacją płodów leśnych. Spółdzielnia ta gromadzić będzie również korę garbarską (4 mil. kg), karpinę przemysłową (20 tys. m sześciennych) i wiklinę (150 tys. kg).

Płody leśne znajdują duży zbyt na rynku krajowym i wzbudzają zainteresowanie rynków zagranicznych. Ze zbiorów dokonanych w r. ub. spółdzielnia „Las" eksportowała po raz pierwszy po wojnie czarne jagody do Anglii i grzyby do Szwajcarii. Eksportowane produkty znalazły chętnych nabywców.

Poważnym osiągnięciem spółdzielni „Las" jest zastosowanie z dobrym wynikiem nie prowadzonej dotąd eksploatacji kory garbarskiej z cięć zimowych. Pozwoli to w dużej mierze na uniezależnienie krajowego przemysłu garbarskiego od importu garbników.

Należy zaznaczyć, że planowane w br. zbiory płodów leśnych wykazują duży wzrost w stosunku do roku ub., co świadczy o rozwoju spółdzielni. Jedynie w dziedzinie ziół leczniczych zbioty tegoroczne będą mniejsze ze względu na konieczność planowego wykorzystywania obszarów zielnych i uniknięcia gospodarki rabunkowej.

W czasie lata spółdzielnia „Las" nawiąże współpracę z młodzieżą na obozach letnich. (Ko)

*

Kielce Kielecczyzna, w szczególności południowe stoki Gór Świętokrzyskich, była i jest poważnym ośrodkiem hodowli drobiu. Gęsi „kieleckie", pastwiskowe, które hodowane masowo nad brzegami Pilicy, Nidy, Kamiennej i Wisły, znane były jako „dobry towar".

Obecnie Kielecczyzna znów osiągnęła poważne rezultaty, zarówno w hodowli drobiu, jak i w eksporcie jaj za granicę. Oddział jajczarsko - mleczarski „Społem" w Kielcach eksportuje dziennie dwa wagony świeżych jaj, jeden wagon dziennie z Kielc i po jednym wagonie, co drugi dzień, z Radomia i Ostrowa. Jaja z pieczątką „Poland" w skrzyniach drewnianych z napisem „Polish Presh Eggs" „Społem" eksportowane są w ramach angielsko-polskiej umowy handlowej i dzięki starannej selekcji cieszą się dobrą opinią. Część jaj eksportowana jest również do Szwajcarii i Czechosłowacji.

„Społem" zorganizowało już na terenie Kielc tuczarnię gęsi na „Piaskach", a obecnie uruchamia drugą w Radomiu. W roku bieżącym,

Eksport wewnętrzny

Zamiast amerykańskiej starzyzny

nowe towary z magazynów państwowych

Warszawa (PAP). W celu usprawnienia pomocy, udzielanej przez osoby, zamieszkałe w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — ich krewnym w kraju — opracowany został plan pod nazwą „eksportu wewnętrznego".

Przewodnią myślą tej akcji jest dążność do udostępnienia najbardziej atrakcyjnych towarów produkowanych i znajdujących się w kraju, za kwoty wpłacane przez rodziny odbiorców w Stanach Zjednoczonych.

Opracowany w tym celu plan, niezależnie od korzyści, jakie przyniesie krajowi przez przysporzenie wolnych dewiz, posiada następujące zalety dla ofiarodawcy i obdarowanego:

1. Przesyłka będzie znacznie tańsza, niż zakupiona za granicą, ponieważ ceny dolarowe są kalkulowane poniżej lub najwyżej na równi z cenami USA. Ponadto odpadają poważne koszty opakowania oraz przesyłki, które dochodzą do 50%, podczas gdy w akcji „eksportu wewnętrznego" koszty te są minimalne;

2. Towar zostanie doręczony po kilku dniach, gdyż po wykupieniu certyfikatu przez rodzinę lub przyjaciół obdarowanego za granicą, kopią dowodu wpłaty wraz z poleceniem wysłania towaru zostanie przesłana natychmiast do kraju drogą lotniczą;

3. Akcja powyższa obejmować będzie towary następujące:

a) wełny eksportowe, najwyższe gatunki na garnitury męskie, kostiumy damskie, okryciowe oraz na suknie damskie, jak również płótna bieliźniane i pościelowe;

b) paczki żywnościowe o zróżniczkowanym asortymencie produktów;

c) narzędzia i maszyny rolnicze oraz rowery męskie i damskie;

d) niektóre gatunki mebli, jak tapczany dwuosobowe tapicerskie, stoły i krzesła zwykłe oraz tapicerskie.

Towary lżejsze będą doręczone pod wskazany adres bez żadnych kosztów dodatkowych, natomiast artykuły cięższe, jak narzędzia rolnicze, meble oraz rowery będą dostarczane na koszt przedsiębiorstw wytwórczych do najbliższej stacji kolejowej obdarowanego.

4. Rozsprzedażą wspomnianych certyfikatów za granicą zajmie się Bank „Polska Kasa Opieki" w Nowym Jorku, zaś rozprowadzeniem towarów w kraju — Państwowa Centrala Handlowa oraz Centrala Tekstylna — Biura Eksportowe „Cetebe".

5. Sama technika prowadzenia tej akcji będzie nadzorowana przez specjalny organ w postaci komisji międzyministerialnej.

Ostatnio władze amerykańskie zatwierdziły stworzoną dla tej akcji specjalną placówkę na terenie Stanów Zjednoczonych pn. „Pekao Trading Corporation New York, 25 Brood Street (Roon 818 N. Y. USA)".

Bliższe informacje, odnośnie rozsprzedaży certyfikatów za granicą, jak również dane, co do szczegółów rozprowadzania materiałów w kraju, zostaną w najbliższym czasie podane do publicznej wiadomości.

Osoby bliżej zainteresowane mogą zwracać się po informacje do Banku „Polska Kasa Opieki" w Warszawie, ul. Krucza 46.

O zwiększenie produkcji miodu

Popularyzacja pszczelarstwa

Poznań (PAP). Staraniem Państwowego Instytutu Weterynaryjnego zorganizowano w Gorzowie kurs dla rzeczoznawców chorób pszczół, który ukończyło 20 uczestników z całej Polski. Ponadto odbył się kurs dla zaawansowanych pszczelarzy z udziałem 60 słuchaczy z Ziemi Lubuskiej. Podjęta akcja szkoleniowa ma duże znaczenie dla spopularyzowania pszczelarstwa.

*

Warszawa (API). Około 100 tys. polskich pszczelarzy posiada 800 tys. pni pszczelnych. Pomijając nawet nader ważną sprawę dochodów, jakie dają pasieki, zagadnienie popularyzacji pasiecznictwa w Polsce ma szczególnie duże znaczenie dla naszego sadownictwa, upraw roślin oleistych itp.

Fachowcy obliczają, że na terenie Polski powinno się znajdować co najmniej 3 miliony pni pszczelnych.

Związek Samopocy Chłopskiej, który podjął akcję propagandy pasiecznictwa wśród właścicieli gospodarstw wiejskich organizuje luźne regionalne związki pszczelarzy w jedno centralne zrzeszenie branżowe, którego celem będzie ochrona interesów członków i prowadzenie akcji szkoleniowej.

Szczególnie ważne dla naszego pasiecznictwa znaczenie będzie miała zorganizowana akcja skupu i rozsprzedaży miodu oraz przydziału miodu dla pasiek na okres zimowy. (Hn)

Słuchamy radia

SOBOTA, 29 MAJA

5.58 Sygnał i zapowiedź stacji. 6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne". 6.05 Gimnastyka. 6.15 Wiadomości. 6.20 Zegarynka. 6.50 Program. 7.00 Sygnał czasu i dziennik. 7.15 Zegarynka. 8.20 Informacje. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Odcinek powieści. 8.50 Muzyka. 9.00 Program. 9.05 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.25 Pieśni ludowe. 12.50 Wskazówki dla rolników na czerwiec. 13.00 Audycja rozrywkowa. 14.00 Muzyka kameralna. 14.30 Koncert życzeń. 14.50 Komunikaty. 15.00 Informacje. 15.15 Artykuł aktualny. 15.25 Scena i ekran. 15.30 „Tajemniczy podarunek". 16.00 Dziennik. 16.25 „Zabytki budownictwa wiejskiego". 16.30 Skrzynka ogólna. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Ignacy Friedman — pianista i kompozytor. 18.45 Odcinek powieści. 19.00 Melodie świata. 19.25 Na swojską nutę. 20.00 Dziennik. 20.45 Wieczór Mickiewiczowski. 21.15 Audycja muzyczna. 21.55 Pogadanka filmowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Program. 22.50 Muzyka. 23.00 Dziennik. 23.15 Program. 23.25 Muzyka taneczna. 24.00 Hymn i koniec audycyj.

SPORT

Drugi dzień przedolimpijskich eliminacji bokserskich

Mistrz Polski Zagórski przegrał przez k. o.

Łódź (tel.). Drugi dzień bokserskiego turnieju przedolimpijskiego stracił wiele na atrakcji na skutek kontuzji Czarneckiego, Matlocha, Kruży i Skierki.

Wyniki przedstawiają się następująco:

musza: Kargiel po wyrównanej walce wypunktował Tyczyńskiego, a Kasperczak znokautował w II rundzie Gumowskiego;

kogucia: Symonowicz zremisował z Brzóską. Druga walka z powodu kontuzji Czarneckiego, który miał walczyć z Grzywoczem, nie odbyła się;

piórkowa: Antkiewicz po słabej walce wypunktował Krawczyka, który walczył w miejsce Kruży;

lekka: Rademacher zmusił w drugim starciu Bonikowskiego do poddania się;

półśrednia: Chychła wypunktował zdecydowanie Sznajdera, a Olejnik Kwiatkowskiego;

średnia: Kolczyński wygrał wysoko na punkty z Cebulakiem, a Zagórski został znokautowany, tym razem już w pierwszym starciu, przez Rudzkiego;

półciężka: Szymura po nieciekawej walce wypunktował Stockiego, a Urbaniak w trzeciej rundzie wygrał przez techn. k. o. z Kosińskim;

ciężka: Grzelak zremisował z Żylisem, a Klimecki wypunktował Steca.

Wyniki ze śląskich kortów

PRAGA-KATOWICE 4:3

Katowice. Drugi dzień tenisowego meczu Praga — Katowice zakończył się niespodzianką. Po pierwszym dniu, kiedy polscy zawodnicy zdobyli prowadzenie 2:1, zdawało się, że sprawa zwycięstwa nie będzie rzeczą trudną. Stało się inaczej. Katowice przegrały mecz w stosunku 3:4. Największy zawód sprawił Kończak, który przegrał z Dostalem w dwóch setach 2:6, 8:10, co zadecydowało o końcowym wyniku spotkania. Porażka ta jest tym bardziej przykra, że w dniu poprzednim Dostal przegrał z Niestrojem. Zawodnik czeski zaprezentował się z dodatniej strony, okazując się graczem wszechstronniejszym od Kończaka, hołdującemu grze na regularność.

Niestrój, wbrew oczekiwaniom, nie stawił żadnego prawie oporu Krejcikowi i przegrał gładko w dwóch setach 0:6, 3:6. W grze podwójnej panów para katowicka Bratek, Chytrowski przegrała w dwóch setach 0:6, 3:6.

Najbardziej interesującą rozgrywką z całego meczu była gra Jędrzejowskiej z młodą, obiecującą czeszką Miskovą. Jędrzejowska wygrała po ciężkiej walce w trzech setach 7:5, 5:7, 7:5. Prowadzenie przechodziło z jednej ręki do drugiej. Godną podziwu postawę wykazała Czeszka, która w krytycznych dla siebie momentach potrafiła nadrabiać utracony teren. Obie zawodniczki pokazały tenis w dobrym wydaniu, zbierając za swe ładne zagrania liczne oklaski. Jędrzejowska wykazała w końcowej fazie gry większą rutynę i opanowanie, dzięki czemu rozstrzygnęła grę na swą korzyść.

W lidze szczypiorniaka

Pogoń — Tęcza 17:7 (7:3)

Katowice. W meczu ligowym szczypiorniaka pomiędzy Pogonią a Tęczą zdecydowane zwycięstwo odnieśli szczypiorniści Pogoni w stosunku 17:7 (7:3).

Pogoń zagrała pierwszorzędnie we wszystkich liniach. W Tęczy słabo wypadły formacje obronne, a poza tym atak zapomniał całkowicie o grze skrzydłami.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Piechowicz, Ziaja po 4, Piechula, Kazek po 3, oraz Kończak, Klukowski i Tkocz po 1. Dla Tęczy: Sidełko 4, Kałdonek, Wierzbiczek i Otremba po 1.

Na boiskach Wałbrzycha

Wałbrzych (Str.). Mistrzowie kl. B, podokręgu wałbrzyskiego, rozegrali w Wałbrzychu pierwsze eliminacyjne mecze o awans do klasy A, okręgu dolnośląskiego, odnosząc zwycięstwa:

CHROBRY WAŁBRZYCH — NISA KŁODZKO 3:1 (1:0)

Gra do przerwy była wyrównana, a 1 1bramkę dla miejscowych uzyskał Kosecki. Po przerwie, w rezultacie lekkiej przewagi, Chrobry uzyskał dalsze dwie bramki przez Garbienia, najlepszego gracza na boisku. Goście uzyskali w końcowych minutach gry honorową bramkę. Sędziował ob. Marliński.

MIESZKO — W.U.Z. WROCŁAW 2:1 (0:1)

Rewelacja Dolnego Śląska WUZ Wrocław doznał nieoczekiwanej porażki z miejscowymi górnikami kop. Mieszko.

Do spotkania tego WUZ wystąpił w 9-tkę. Wynik nie odzwierciedla przebiegu gry, gdyż atak Mieszka nie wykorzystał szeregu 100 proc. sytuacji podbramkowych. Pierwszą bramkę uzyskał dla W. U. Z-u Baryłko. Atak miejscowych dopiero w 35 minucie po przerwie zdołał wyrównać ze strzału Ignalskiego, a w 40 minucie Frąszczak uzyskał zwycięzką bramkę. Sędziował ob. Wydrych bardzo dobrze.

W klasie A Opola

Zabrze. W ubiegły czwartek zostały zakończone tegoroczne rozgrywki mistrzowskie klasy A Śląska Opolskiego. Mistrzem grupy I został Piast Gliwice. W grupie II pierwsze miejsce w tabeli zajęła drużyna RKS Szombierki, która się zmierzy w nadchodzącą niedzielę u siebie w pierwszym eliminacyjnym spotkaniu z Piastem Gliwice w puli finałowej o mistrzostwo Śląska Opolskiego.

GRUPA I:

Piast Gliwice	14	22	48:24
Pogoń Zabrze	14	21	48:19
Liniarnia Bytom	14	19	30:24
Polonia Ib Bytom	14	15	33:37
Kop. Ludwik Mik.	14	12	27:31
Plania Racibórz	14	12	27:35
Chrobry Groszowice	14	7	30:44
Odra Opole	14	4	17:35

ZKSM PIAST GLIWICE — CHROBRY GROSZOWICE 4:3 (3:1)

Gliwice. Gospodarze odnieśli ciężko wywalczone zwycięstwo nad dobrze grającą drużyną gości i dzięki temu zapewnili sobie mistrzostwo w swojej grupie.

RKS SZOMBIERKI — LUBLINIECKI KS 3:2 (2:2)

Lubliniec. Goście rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść.

LWOWIANKA — ZJEDNOCZENIE ZABRZE 2:1 (0:1)

Opole. W odbytym w czwartek spotkaniu o mistrzostwo klasy A okręgu opolskiego, po grze stojącej na dobrym poziomie technicznym, zwycięstwo odniosła Lwowianka. Bramki uzyskali: Śliwiński i Witkowski dla zwycięzców oraz lewoskrzydłowy dla gości.

GRUPA II:

RKS Szombierki	14	24	47:17
Zjednoczeni Zabrze	14	17	38:19
Lwowianka Opole	14	17	25:15
Pogoń Prudnik	14	17	30:24
Kop. Mikulczyce	14	16	41:34
ZZK Gliwice	14	13	24:39
Lubliniecki KS.	14	4	17:39
Grom Nysa	14	4	14:48

Wiadomości z Jeleniej Góry

(js) „Warta" z Poznania zawiadomiła w tych dniach jeleniogórski „Zapłon", że z dniem 25 maja rb. wysłała do Polskiego Związku Bokserskiego, zwolnienie wicemistrza Polski w wadze ciężkiej Jana Klimeckiego dla Zw. Klubu Sportowego „Zapłon" w Jeleniej Górze. W ten sposób Klimecki definitywnie zasili na stałe sekcję bokserską Zapłonu, który ostatnio wszedł do klasy A okręgu wrocławskiego.

*

(js) K. S. „Zapłon", po dwuletnim borykaniu się z trudnościami finansowymi, został przejęty przez Związek Zawodowy Spożywców w Polsce i zmienił nazwę na Związkowy Klub Sportowy „Zapłon".

*

Na terenie Cieplic zawiązał się nowy klub piłkarski pod nazwą „Zdrój", który wykazuje niezwykłą żywotność.

S. K. S. „Zdrój", uległ nieznacznie po wyrównanej walce 3:4 (0:3) wrocławskiemu I. K. S., przy czym przez cały czas zawodów był równorzędnym przeciwnikiem A-klasowej drużyny, nie wykorzystując rzutu karnego.

Poza tym „Zdrój" cieplicki posiada sekcję piłki ręcznej, która w rozgrywkach o nieoficjalne mistrzostwo powiatu jeleniogórskiego w koszykówce i siatkówce, zajęła zaszczytne II miejsce, ulegając jedynie silnemu zespołowi Polskiej YMCA.

RADOM — CZĘSTOCHOWA 3:2 (3:1)

Radom. Reprezentacja piłkarska Radomia, oparta na 10 graczach „Radomiaka", pokonała reprezentacje gości po bardzo ciekawej walce w nikłym stosunku 3:2.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Kłosek, Poszyłek i Gniewek; dla gości — Orłowski i Borowiecki z rzutów karnych.

Pod włos...

Ubezpieczalnitis

Ubezpieczalnie Społeczne są czasami jak ta legendarna Pytia, która, jak wiadomo, na dwoje babka wróżyła (niektórzy mówią „włożyła"). I tak i tak, i siak i tak, i tak i siak. Czyli po szekspirowsku — jak wam się podoba.

Nic więc dziwnego, że Ubezpieczalnia Społeczna w Kłodzku wysłała w dniu 8 maja br. do pewnego adwokata w Bystrzycy nawet dwa listy. Jeden list brzmiał tak:

„W związku z podaniem z dnia 20. III. 1948 w sprawie zezwolenia na spłacenie zaległości w sumie 8.681,10 zł w ratach tygodniowych — Ubezpieczalnia Społeczna w Kłodzku wzywa do bezzwłocznego uregulowania bieżących składek za m-c marzec i kwiecień 1948.

W wypadku nieuiszczenia bieżących składek w terminie do 15. V. br. Ubezpieczalnia Społeczna złoży wniosek egzekucyjny do Urzędu Skarbowego na przymusowe ściągnięcie całej zaległości — co narazi Obywatela na zbędne koszty egzekucyjne."

Drugi zaś list miał tego rodzaju treść:

„Ubezpieczalnia Społeczna w Kłodzku zawiadamia, że uznała P. T. kwotę zł 4628 tytułem odpisu składek ubezpieczeniowych za ubezpieczoną W... kat. U, za m-c II i III 48 — na podstawie wymeldowania w dn. 4. II. 48."

Z listów tych wynika, co następuje:

1) Adresat ma zapłacić za swoją pracownicę składkę w wysokości po 2300 zł — za miesiąc marzec i kwiecień 1948 w terminie do 15 maja, a po bezskutecznym upływie tego terminu adresat zostanie narażony na egzekucję Urzędu Skarbowego.

2) Adresatowi potwierdza się, że uiścił składki za swoją pracownię do marca 1948 włącznie.

3) Adresatowi zwraca się sumę 4600 zł niepotrzebnie uiszczoną Ubezpieczalni za jego pracownicę za miesiąc luty i marzec 1948, gdyż w dniu 4 lutego adresat wymeldował ją z terminem od 1 lutego br.

Przypomina to zupełnie ową historię z dziurawym garnkiem:

„Po pierwsze w ogóle od pana nie pożyczałem żadnego garnka. Po drugie, garnek, który panu oddałem, był cały. Po trzecie zaś jeszcze wtedy, gdy mi pan ten garnek pożyczył, był on dziurawy — jakie więc pretensje o dziurę w garnku...?"

Składki zostały za zwolnioną pracownicę nadpłacone. Nadpłatę się zwraca. Mimo to za nadpłacone i zarazem zwrócone składki grozi egzekucja.

Mecenas z Bystrzycy zapytuje się wobec tego nas, co ma z tym fantem zrobić. Jest na to tylko jedna rada:

Posłać Ubezpieczalni Społecznej w Kłodzku dziurawy garnek.

NIEJAKI X.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne Redakcja, Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 308-73, 305-73, 565-33, 311-84. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11—18 codziennie. Administracja Wydawnictw: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 301-69 Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach 120 zł — z przesyłką poczt. 135 zł — z odnoszeniem do domu 170 zł. PKO Katowice III-4950. Dział Ogłoszeń: Katowice ul. 3 Maja 12, tel. 309-74 — PKO Katowice III-4630 — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Wydawca: „CZYTELNIK". Katowice, ulica 3 Maja 12.
Druk: Drukarnia Nr. 9, Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. 310-59.